

UZASADNIENIE

Rozpoznając przedmiotową sprawę Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 11 lutego 2013 roku R. H. przyjechał do mieszkania swojej żony K. H., w bloku przy ul. (...) w W., w którym wówczas nie mieszkał. Po czym odwiedził mieszkającego w tym samym bloku pod adresem ul. (...) sąsiada A. R., u którego odbywało się spotkanie towarzyskie, z udziałem K. H. i kilku innych osób. Spożywano wówczas alkohol. W trakcie tego spotkania R. H. przez pewien czas przebywał w pokoju dziennym gospodarza i siedział przy jego komputerze, do którego był podłączony aparat fotograficzny marki P. (...) koloru srebrnego o wartości 480 zł stanowiący własność A. R., a którego zakupił on w sierpniu 2012r. w (...) przy ul. (...) w W.. R. H. odłączył od komputera w/w aparat i schował go do kieszeni swojej kurtki. Po upływie pewnego czasu osoby uczestniczące w spotkaniu towarzyskim rozeszły się. W mieszkaniu pozostali jedynie A. R. wraz ze swoimi małoletnimi dziećmi oraz R. H.. A. R. spostrzegł wówczas brak w/w aparatu fotograficznego i domyślił się, że zabrał go R. H.. Zaczął kłócić się z R. H., po czym pomiędzy mężczyznami doszło do szamotaniny. Po czym R. H. wyszedł z mieszkania A. R., zabierając ze sobą przedmiotowy aparat fotograficzny.

A. R. udał się do mieszkania K. H. i poinformował ją, iż jej mąż ukradł mu aparat fotograficzny. Na co K. H. poradziła mu, aby wezwał Policję. A. R. zatelefonował pod numer alarmowy 112 i zgłosił w/w zdarzenie.

Około godziny 21:50 w mieszkaniu A. R. zjawili się funkcjonariusze Policji st. asp. K. D. i asp. T. G.. Funkcjonariusze przeprowadzili rozmowę z K. H., po czym udali się wraz z nią na penetrację terenu w celu odszukania R. H.. Przy ul. (...) w W. policjanci spostrzegli R. H. i dokonali jego zatrzymania. Po zatrzymaniu A. R. oświadczył policjantom, że zabrał z domu A. R. aparat fotograficzny, ponieważ A. R. był mu winien pieniądze w kwocie 400 złotych. Po przeszukaniu R. H. ujawniono przy nim aparat fotograficzny marki P. (...) koloru srebrnego, będący własnością A. R.. S. również, że R. H. był wówczas w stanie nietrzeźwości. Funkcjonariusze przewieźli zatrzymanego do Komisariatu Policji W. R. celem przeprowadzenia dalszych czynności.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonego R. H. (k. 130v – 131, k. 245, k. 454 – 455, k. 552 – 555), zeznania świadka A. R. (k. 116 – 116v, k. 615 – 616), zeznania świadka K. D. (k. 106v – 107, k. 165v – 166, k. 457 – 458, k. 614 – 615), zeznania świadka T. G. (k. 110v – 111, k. 163v – 164, k. 234 – 235, k. 458, k. 613 – 614), protokół zatrzymania oskarżonego R. H. (k. 101 – 101v), protokół przeszukania oskarżonego R. H. (k. 102 – 104), opinia biegłego sądowego z zakresu wyceny ruchomości majątkowych (k. 1105 -1107)

Tego samego dnia o godz. 23:09 i 23:11 na Komisariacie Policji W. R. R. H. został przebadany alkomatem. W wyniku badania ujawniono, że znajduje się on w stanie nietrzeźwości. Po czym funkcjonariusze przewieźli go do szpitala przy ul. (...) w W., co miało miejsce krótko po północy w dniu 12 lutego 2013 roku. Po przeprowadzeniu badania R. H. zaczął zachowywać się agresywnie, głośno wypowiadał słowa wulgarne i oświadczył, że nie uda się z funkcjonariuszami do (...), żądając wypuszczenia go. Funkcjonariusze pouczyli R. H. o tym, że ma on obowiązek podporządkować się ich poleceniom oraz że w wypadku oporu mogą wobec niego zostać zastosowane środki przymusu bezpośredniego. Wskazali mu też, że jego postawa nie poprawi jego sytuacji, zaś wyjaśnienia będzie mógł złożyć następnego dnia, kiedy wytrzeźwieje. R. H. nadal nie stosował się do wydawanych mu przez policjantów poleceń i oświadczył, że nie pozwoli założyć sobie kajdanek i przewieść się do (...). W rezultacie funkcjonariusze użyli wobec niego siły fizycznej. Wówczas R. H. zaczął ich szarpać. W trakcie szarpaniny R. H. rozdarł koszulkę, którą miał na sobie K. D. oraz rozerwał należący do tego policjanta srebrny łańcuszek. R. H. także zerwał należący do T. G. łańcuszek srebrny i zniszczył mu okulary optyczne. T. G. użył w końcu wobec R. H. gazu służbowego. Po czym nałożono mu kajdanki. Następnie udzielono mu pomocy poprzez przemycie jego twarzy wodą i przebadano ponownie. Następnie obecni w szpitalu funkcjonariusze wezwali przez radio wsparcie, a po przybyciu na miejsce dwóch dalszych załóg Policji przewieziono R. H. do (...) w Komendzie Rejonowej Policji (...) przy ul. (...).

Dowód: wyjaśnienia oskarżonego R. H. (k. 130v – 131, k. 245, k. 454 – 455, k. 552 – 555), zeznania świadka K. D. (k. 106v – 107, k. 165v – 166, k. 457 – 458, k. 614 – 615), zeznania świadka T. G. (k. 110v – 111, k. 163v – 164, k. 234 – 235, k. 458, k. 613 – 614), protokół z przebiegu badania trzeźwości oskarżonego R. H. (k. 105 – 105v), protokół oględzin rzeczy osobistych funkcjonariuszy Policji K. D. i T. G. (k. 136 – 137) wraz z dokumentacją fotograficzną (k. 138 – 142).

W dniu 30 maja 2013 roku około godziny 21:00 w W. D. C. (1), A. H. i M. S. jechali tramwajem linii numer (...) (w drugim wagonie) w kierunku pętli (...). D. C. (1) miał przy sobie stanowiący jego własność czarny plecak marki U. o wartości 60 złotych, w którym znajdowały się jego ubrania, to jest koszulka, spodenki i bielizna, a także perfumy o łącznej wartości 80 złotych, telefon komórkowy marki N. (...) o wartości 400 złotych, granatowy portfel marki R. o wartości 30 złotych z zawartością w postaci dowodu osobistego, legitymacji szkolnej i pieniędzy w kwocie 80 złotych oraz saszetka, tzw. „nerka” firmy (...) o wartości 80 złotych (łącznie wysokość mienia 730 złotych).

Na przystanku przy skrzyżowaniu ulic (...) do tego samego wagonu wsiedli R. H., P. K. i P. J.. Oprócz wyżej wymienionych osób w wagonie jechali inni pasażerowie, którzy wysiedli na przystanku przy ul. (...).

Na przystanku (...) obie grupy wysiadły z tramwaju. Na przystanku tramwajowym R. H. wyjął metalowy wkład z kosza na śmieci, po czym rzucił tym wkładem w M. S., trafiając go w plecy. Po czym R. H. podszedł do M. S. i wymienił z nim kilka ciosów. M. S. uciekł z miejsca zdarzenia, natomiast P. K. i P. J. podeszli do D. C. (1) i zaczęli bić go pięściami i kopać. A. H. usiłowała w tym czasie wejść pomiędzy D. C. (1) i bijących go mężczyzn i rozdzielić ich, co ostatecznie jej się udało. Atakujący mężczyźni, to jest R. H., P. K. i P. J. chwilowo się uspokoili, zaś D. C. (1) wziął swój plecak oraz torbę A. H. i wraz z nią zaczął szybkim krokiem oddalać się z przystanku tramwajowego w kierunku kładki dla pieszych nad ulicą (...), po czym wszedł na kładkę i skierował się w stronę pobliskich budynków biurowych. Kiedy D. C. (1) i A. H. przebyli kładkę dla pieszych spostrzegli, że R. H. i P. K. biegną za nimi po kładce, zaś P. J. biegnie w ich kierunku przez jezdnię. Widząc to D. C. (1) oddał A. H. należącą do niej torbę, zaś sam zaczął uciekać biegiem w kierunku pobliskich budynków, usiłując schronić się w którymś z nich. D. C. (1) wbiegł do budynku (...) przy ul. (...) w W., gdzie tego dnia służbę na portierni pełniło trzech pracowników ochrony, to jest A. K. (który w chwili, kiedy D. C. (1) wbiegł do budynku, znajdował się wewnątrz) oraz P. S. (1) i D. G. (którzy w momencie wejścia D. C. (1) do budynku stali przy drzwiach wejściowych i palili papierosy). D. C. (1) wchodząc do budynku miał na sobie swój plecak wraz z zawartością. D. C. (1) zwrócił się do A. K. prosząc go, aby ten go ukrył, w odpowiedzi na co A. K. poprosił, aby wyjaśnić mu, o co chodzi. Zanim jednak D. C. (1) zdążył wyjaśnić A. K. okoliczności sytuacji, do wnętrza budynku weszli pojedynczo R. H. oraz towarzyszący mu dwaj mężczyźni, to jest P. K. i P. J.. W tym momencie D. C. (1) zaczął uciekać dookoła portierni, lecz atakującym go trzem mężczyznom udało się odciąć mu drogę ucieczki poprzez zapędzenie go do narożnika. Następnie R. H. wraz z towarzyszącymi mu dwoma mężczyznami zaczął bić i kopać D. C. (1). W tym czasie pracownicy ochrony P. S. (1) i D. G., którzy wcześniej stali przed wejściem do budynku i palili papierosy, wrócili do wnętrza budynku, po czym wraz z A. K. we trzech podjęli interwencję zmierzającą do uspokojenia i usunięcia z budynku R. H. i towarzyszących mu mężczyzn. Po kilku minutach udało się rozdzielić napastników od D. C. (1). P. K. zabrał plecak należący do pokrzywdzonego i wraz z kolegami wspólnie opuścili budynek udając się kładką dla pieszych w kierunku ulicy (...). Po drodze mężczyźni kupili jeszcze alkohol i w głębi osiedla dokonali przeszukania skradzionego plecaka. P. J. zabrał spodenki oraz koszulkę, którą później wyrzucił, natomiast R. H. zatrzymał resztę rzeczy.

Następnego dnia około godziny 14:00 R. H. umówił się na przystanku (...) z K. S. – siostrą swojej żony K.. Dziewczyna przyszła w towarzystwie swojego brata P. S. (2) oraz koleżanki A. S.. R. H. miał ze sobą rzeczy pochodzące z rozboju, tj. telefon komórkowy N. (...), nerkę z paskiem koloru czarnego z napisem N., portfel zapinany na rzepę koloru granatowego z napisem R. oraz plecak koloru czarnego z napisem U.. Po drodze wszyscy razem udali się do sklepu, gdzie R. H. dokonał zakupu 12 puszek piwa marki (...) a następnie wszyscy razem poszli pod blok oskarżonego znajdujący się na ul. (...). K. S. wraz z R. H. poszli na spacer po osiedlu, natomiast A. S. oraz P. S. (2) czekając na nich siedzieli na klatce schodowej 7 piętra koło wyjścia z windy. R. H. pozostawił na klatce schodowej w/w plecak marki U., w którym schował jedno piwo. W tym czasie pod blok R. H. przybyli funkcjonariusze Policji, tj. mł. asp. G. C., st. sierż. Ł. R. oraz sierż. sztab. A. C.. Policjanci udali się na 7 piętro i zastali tam A. S. oraz P. S. (3), przy którym ujawniono plecak pozostawiony przez R. H. z w/w przedmiotami. Po około półtorej godziny wjechała winda, z której wysiedli

K. S. oraz R. H.. Na miejsce wezwano drugą załogę (...) (...)w składzie: asp. T. M. oraz sierż. sztab. A. P.. Następnie wszyscy zostali zatrzymani i przewiezieni do (...) (...). R. H. został osadzony w (...) KP W. U., natomiast K. S., P. S. (2) i A. S. zostali zwolnieni.

Dowód: zeznania świadka D. C. (1) (k. 3 – 3v, k. 31v, k. 33v, k. 578), zeznania świadka A. H. (k. 8, k. 33v-34, 59-60, 945), zeznania świadka A. K. (k. 10v – 11, k. 870), zeznania świadka P. S. (1) (k. 12v – 13, k. 908), zeznania świadka D. G. (k. 14v – 15, k. 701-702), zeznania świadka M. S. (k. 19, k. 871), złożone w charakterze wyjaśnień zeznania świadka P. K. (k. 225 – 226, k. 456, k. 578 – 579), złożone w charakterze wyjaśnień zeznania świadka P. J. (k. 219 – 220, k. 648 – 649), zeznania świadka P. S. (2) (k. 42v – 43, k. 1046), zeznania świadka K. S. (k. 45v – 47v, k. 944-945), zeznania świadka A. S. (k. 49, k. 1045), protokół zatrzymania oskarżonego R. H. (k. 37 – 37v), protokół z przebiegu badania trzeźwości oskarżonego R. H. (k. 40 – 40v), protokół przeszukania oskarżonego R. H. (k. 53 – 55v), protokół przeszukania lokalu przy ul. (...) w W. (k. 51 – 52v), protokół zatrzymania rzeczy od P. S. (2) (k. 56 – 58v), protokół okazania rzeczy A. H. (k. 59 – 60v),

R. H. lat 32 posiada wykształcenie zawodowe. Z zawodu murarz - betoniarz. Przebywa w Areszcie Śledczym W. - S.. Jest żonaty, nie posiada majątku. Nie leczył się odwykowo, ani psychiatrycznie. Jest uzależniony od substancji pobudzających (tj. amfetaminy). Jest osobą wielokrotnie karaną za przestępstwa:

- przez Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie w dniu 14.09.2005r. (sygn. akt III K 1147/05) za czyn z art. 280 § 1 k.k.;

- przez Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie w dniu 31.10.2007r. (sygn. akt III K 1267/06) za czyny z art. 197 § 1 k.k. i art. 222 § 1 k.k. ;

- przez Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie w dniu 30.10.2012r. (sygn. akt III K 963/12) za czyn z art. 178a § 1 k.k.;

- przez Sąd Okręgowy w Warszawie w dniu 07.01.2015r. (sygn. akt XVIII K 194/14) za czyn z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.;

dane osobopoznawcze (k. 65-66, 130-130v, 453, 551-552), karta karna (k. 1039-1039v), informacja o której mowa w art. 213 § 1 a k.p.k. (k. 1041-1042v), opinia sądowo-psychiatryczna (k. 1061-1063v), informacja zebrana przez specjalistę terapii uzależnień (k. 1064-1074)

Oskarżony R. H. przesłuchany został w dniu 12 lutego 2013 roku w związku z czynami wskazanymi w punktach 2. i 3. aktu oskarżenia (k. 130 – 131). P. się popełnienia tych dwóch czynów oraz złożył wyjaśnienia. Wskazał, że w dniu 11 lutego 2013 roku przyjechał do żony K. H., z którą wspólnie nie zamieszkiwał. Udał się on wówczas także do sąsiada A. R., zamieszkałego pod adresem ul. (...) w W., gdzie obaj mężczyźni wspólnie spożywali alkohol. Oskarżony wyjaśnił dalej, że wspólnie z A. R. wypił dwie butelki wódki o pojemności 0,7 l, po czym oskarżony wyszedł z mieszkania A. R., zabierając ze sobą aparat fotograficzny marki P., który schował do kieszeni kurtki. Oskarżony wyjaśnił, że aparat ten był własnością A. R. i leżał na stole w jego mieszkaniu. Oskarżony podał, że nie pamięta, o której godzinie wyszedł z mieszkania A. R. z w/w aparatem fotograficznym, było to już w nocy. Dodał, że w mieszkaniu A. R. byli wówczas jedynie A. R. i on. Wyjaśnił następnie, że wyszedł z mieszkania z wymienionym aparatem i chciał pojechać do domu, ale na przystanku autobusowym został zatrzymany przez funkcjonariuszy Policji. Poza tym – jak wskazał – nie pamiętał on dokładnie, co działo się, jak policjanci przewieźli go do Komisariatu, ponieważ był bardzo pijany, przypomina sobie jedynie, że w szpitalu doszło do szarpaniny pomiędzy nim a policjantami.

Oskarżony R. H., przesłuchany w charakterze podejrzanego w dniu 01 czerwca 2013 roku w związku z czynem zarzuconym mu w punkcie 1. aktu oskarżenia (k. 65 – 66) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu oraz złożył wyjaśnienia, w myśl których był on w posiadaniu telefonu komórkowego wskazanego w zarzucie, ponieważ kupił go od nieznanego mężczyzny w wieku około 40 lat za kwotę 50 złotych, co miało miejsce w pobliżu sklepu nocnego znajdującego się w okolicy miejsca zamieszkania oskarżonego. Z kolei wskazaną w zarzucie saszetkę kupił w sklepie

(...) i stanowiła ona jego własność. Oskarżony wyjaśnił też, że wskazanego w zarzucie plecaka nie znaleziono przy nim, leżał on na klatce schodowej.

Na posiedzeniu w przedmiocie zastosowania wobec oskarżonego R. H. środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania w dniu 02 czerwca 2013 roku, sygn. akt XIV Kp 1378/13, oskarżony (k. 72) nie przyznał się do popełnienia czynu wskazanego w punkcie 1. aktu oskarżenia oraz wyjaśnił, że był w posiadaniu wskazanego w zarzucie telefonu komórkowego, ponieważ kupił ten telefon około godziny 2 w nocy, kiedy wyszedł od znajomych, u których przebywał w czasie dokonania opisanego w zarzucie rozboju. Oskarżony wyjaśnił też, że w rozboju tym nie brał udziału.

Oskarżony R. H. przesłuchany został ponownie w postępowaniu przygotowawczym w dniu 12 sierpnia 2013 roku (k. 244 – 245v), w związku ze wszystkimi zarzucanymi mu w postępowaniu niniejszym czynami, po zmianie i uzupełnieniu kwalifikacji prawnej czynów o art. 64 § 1 k.k. Przyznał się on do popełnienia czynów, wskazanych w punktach 2. i 3. aktu oskarżenia. Nie przyznał się zaś do czynu wskazanego w punkcie 1. oraz złożył wniosek o przesłuchanie w charakterze świadka L. M. na okoliczność stwierdzenia, że w czasie czynu wskazanego w punkcie 1. aktu oskarżenia przebywał on u niej.

Na rozprawie głównej w dniu 16 stycznia 2014 roku, prowadzonej przez poprzedni skład Sądu, oskarżony R. H. (k. 454 – 455) nie przyznał się do zarzutu dokonania rozboju, przyznał się natomiast do pozostałych zarzucanych mu czynów. Oskarżony potwierdził też odczytane mu wyjaśnienia, złożone przez niego w postępowaniu przygotowawczym.

Na rozprawie głównej w dniu 4 listopada 2014 roku oskarżony R. H. (k. 552 – 555) nie przyznał się do zarzutu wskazanego w punkcie 1. aktu oskarżenia, przyznał się do popełnienia pozostałych dwóch zarzucanych mu czynów. Odmówił składania wyjaśnień, wyraził zgodę na udzielane odpowiedzi na pytania. Wskazał, iż w dniu zdarzenia z punktu 1 a/o był u narzeczonej L. na urodzinach przez całą noc z 29 na 30 maja lub z 30 na 31 maja 2013 roku. Na przyjęciu tym oprócz niego i narzeczonej była jeszcze matka jego narzeczonej, koleżanka i matka tej koleżanki. Następnie dodał, iż był tam także A. Ł. (1). Spotkanie to zaś trwało od ok. godziny 19:00, kiedy to on i jego ówczesna dziewczyna L. wracając ze sklepu (...) spotkali, A. Ł. (1) i we troje poszli do mieszkania L., zaś zakończyło się około godziny 22:00. Oskarżony wyjaśnił także, że w dniu 30 maja 2013 roku nie jechał tramwajem razem z P. K. i P. J., nadmieniając, że P. K. zna, ponieważ mieszka on w bloku obok, zaś P. J. zna stąd, że brat oskarżonego chodził razem z nim do jednej szkoły. Oskarżony zaznaczył, że nigdy nie miał z P. K. i P. J. dobrych kontaktów. Wyjaśnił też, że nie przypomina sobie, czy w ogóle jechał tramwajem w dniu 30 maja, podkreślając, że nie uczestniczył w rozboju. W odniesieniu do czynu wskazanego w punkcie 2. aktu oskarżenia podał, że był w mieszkaniu wskazanym w zarzucie i dokonał przywłaszczenia aparatu fotograficznego na szkodę A. R.. Aparat ten został u niego znaleziony i A. R. go odzyskał. Odnosząc się do zarzutu wskazanego w punkcie 3. aktu oskarżenia wyjaśnił, że zdarzenie to miało miejsce w szpitalu po zatrzymaniu go w związku z kradzieżą oraz że był wówczas bardzo pijany. Odnosząc się do stwierdzenia Prokuratora o znalezieniu przy nim rzeczy, utraconych w wyniku rozboju, opisanego w punkcie 1 aktu oskarżenia oskarżony wyjaśnił, że rzeczy te znaleziono w bloku, w którym oskarżony mieszka, na klatce schodowej piętro wyżej, niż usytuowane jest jego mieszkanie. Oskarżony dodał, że na tym piętrze, gdzie na klatce schodowej znaleziono wymienione przedmioty, mieszka P. K..

Oskarżony potwierdził wszystkie odczytane mu wyjaśnienia, jakie złożył w toku postępowania przygotowawczego, jak również wyjaśnienia złożone przez niego na rozprawie głównej w dniu 16 stycznia 2014 roku, w toku przewodu sądowego prowadzonego przy poprzednim składzie Sądu. Dodał, że plecak, saszetkę i inne przedmioty wymienione w zarzucie znaleziono na klatce schodowej, zaś przy nim znaleziono jedynie telefon komórkowy, który oskarżony kupił od nieznanego mężczyzny za 50 złotych. Następnie czekał przez godzinę na tego mężczyznę, aby kupić od niego także za 50 złotych ładowarkę, ale mężczyzna ten nie przyszedł. Oskarżony zaznaczył, że plecak koloru czarnego firmy (...), w którym znajdowały się saszetka tzw. „nerka” oraz portfel, znalezione zostały na klatce schodowej. Poza tym wskazał na swoją niewiedzę w przedmiocie portfela marki (...), dokumentów oraz saszetki. Dodał, że telefon marki N. (...) jest to ten telefon, który kupił od nieznanego sobie mężczyzny.

Sąd zważył, co następuje.

Całokształt materiału dowodowego zgromadzonego w przedmiotowej sprawie oraz jego analiza pozwoliły na stwierdzenie, iż zarówno sprawstwo, jak i wina oskarżonego R. H. co do przypisanych mu w niniejszej sprawie trzech czynów nie budziły wątpliwości.

W ocenie Sądu, wyjaśnienia oskarżonego R. H., w których nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu w punkcie 1 aktu oskarżenia nie zasługują absolutnie na wiarę. Stanowią one jedynie formę obrony, przyjętą przez niego na potrzeby postępowania. Zmierzały przy tym one do uwolnienia go od odpowiedzialności karnej, stąd też jego dążenie do spójności zewnętrznej składanych depreczacji. Analiza tych wyjaśnień prowadzi jednak do wniosku, że była to obrona nieudolna. Oskarżony nie przekonał bowiem Sądu do swoich racji, nie podważył spójnych ze sobą, logicznych i szczerych zeznań pokrzywdzonego jak i pozostałych świadków. Nie służyły też temu zeznania L. M. oraz A. Ł. (2), którzy składając zeznania mieli jedynie wesprzeć linię obrony oskarżonego.

Wyjaśnienia oskarżonego pozostają w jaskrawej sprzeczności z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w szczególności z pełni wiarygodnymi – z przyczyn niżej wskazanych – wzajemnie uzupełniającymi się relacjami świadków tj. pokrzywdzonego D. C. (1), A. H., M. S. - pasażerów tramwaju i uczestników zdarzenia; P. K. i P. J. - biorących udział w rozboju na pokrzywdzonym; A. K., P. S. (1), D. G. – pracowników ochrony oraz pozostałym zgromadzonym materiałem dowodowym z protokołów okazania, przeszukania oraz zatrzymania osoby.

Dokonując ustaleń faktyczny w sprawie Sąd oparł się w głównej mierze zeznaniach pokrzywdzonego D. C. (1). Jego depreczacje zasługiwały na walor wiarygodności w całej rozciągłości. Pokrzywdzony skrupulatnie opisał bowiem przebieg zdarzenia z dnia 30 maja 2013 roku., a wskazane przez niego okoliczności stanowiły logiczną całość. D. C. (1) stwierdził, że inkryminowanego dnia około godziny 21:00 jechał wraz z A. H. oraz jej znajomym M. tramwajem nr (...) w kierunku S.. Na przystanku znajdującym się przy skrzyżowaniu ul. (...)/W. do wagonu tramwajowego wsiadło trzech mężczyzn. Świadek szczegółowo opisał ich wygląd, wskazując, że jeden z nich był ciemnej karnacji w wieku ok. 30 lat, ok. 165 cm wzrostu, średniej budowy ciała o krótkich ciemnych włosach, ubrany w ciemny płaszcz do kolan i granatowe spodnie. Drugi z mężczyzn był w wieku ok. 25 lat, wzrostu ok. 170-180 cm, szczupły o dłuższych ciemnych włosach niż pierwszy z mężczyzn, ubrany był w czarną kurtkę firmy (...) długości do pasa, czarne spodnie dresowe i czarne obuwie. Trzeci mężczyzna był również w wieku ok. 25 lat, szczupły o krótkich jasnych włosach, ubrany w granatową koszulkę z krótkim rękawem, natomiast później założył szarą bluzę z kapturem o kroju zasłaniającym dolną część twarzy. Na lewym łokciu miał wytatuowaną gwiazdę, na przedramieniu wizerunek twarzy, na prawym przedramieniu miał napisy. Również po lewej stronie szyi miał napisy. Mężczyźni pili piwo i palili papierosy. Na przystanku R. wysiedli oni pierwsi przez drzwi znajdujące się na początku wagonu, natomiast świadek wraz ze znajomymi opuścili wagon korzystając z drzwi środkowych. Wówczas ten trzeci mężczyzna - według opisu świadka - rzucił w ich kierunku metalowym kubłem z kosza. W wyniku tego został z lewej strony pleców uderzony M. S., wtedy napastnik ruszył w jego kierunku i zaczął się z nim bić. Natomiast do pokrzywdzonego podbiegli pozostali mężczyźni, krzycząc że stąd nie wyjdzie, bo będą na niego czekać. Kilka razy uderzyli go pięściami po głowie, ale przestali kiedy A. H. weszła między nich. Wówczas pokrzywdzony podniósł z ziemi torbę oraz plecak i udał się w stronę kładki nad ul. (...). Jego znajomy M. w tym czasie uciekł w kierunku Galerii (...). Kiedy wraz z A. H. przeszli przez kładkę zauważył wtedy, że pierwszy z mężczyzn przebiega przez ul. (...), a jego towarzysze przebiegają przez kładkę dla pieszych. Na ten widok świadek zaczął uciekać w stronę ul. (...) w kierunku znajdujących się tam biurowców. Pierwszy z nich był zamknięty, natomiast drugi przy ul. (...) był otwarty. Pozostawił na zewnątrz torbę, którą wzięła A. H., natomiast przy sobie miał plecak i wbiegł do środka biurowca, w którym było trzech pracowników ochrony. Napastnicy wbiegli za nim, krzycząc do ochroniarzy że ukradł plecak ich koleżanki, następnie zagonili go do narożnika recepcji i zaczęli kopać. W wyniku tego pokrzywdzony doznał licznych zacerwień, otarć naskórka na czole oraz z przodu głowy jak również na lewej łopatce, lewym barku oraz na kręgosłupie na wysokości łopatek. Ochroniarze próbowali odciągnąć napastników co trwało ok. 3 minut. W czasie ataku drugi z mężczyzn ściągnął mu z ramienia czarny plecak firmy (...) o wartości 60 zł. Następnie mężczyźni zostali przegonieni przez ochroniarzy, po wyjściu z biurowca przeszli przez kładkę nad ul. (...) i udali się w kierunku ul. (...).

Pokrzywdzony szczegółowo opisał zawartość skradzionego plecaka, podał że znajdował się w nim portfel koloru granatowego firmy (...) o wartości 30 zł, dokumenty jak dowód osobisty, legitymacja szkolna, pieniądze w kwocie ok. 80 zł, telefon komórkowy N. (...) o wartości 400 zł, ubrania takie jak koszulka, spodenki, bielizna, perfumy o wartości ok. 80 zł oraz saszetka tj. nerka koloru czarnego firmy (...) o wartości 80 zł. Świadek oszacował straty na łączną kwotę 730 zł.

Treść depozycji świadka na rozprawie z dnia 10 grudnia 2014 r. była zbieżna z jego zeznaniami z toku postępowania przygotowawczego. Świadek dodatkowo wskazał, że rozpoznał oskarżonego znajdującego się na sali jako jednego z napastników z tramwaju. Nie umknęła uwadze Sądu postawa świadka, który oświadczył że w związku z odzyskaniem wszystkich skradzionych rzeczy wnosi o łagodną karę dla oskarżonego. Bagatelizował przy tym zdarzenie z dnia 30 maja 2013 r. podnosząc, że nie ma pretensji do oskarżonego i dlatego chce dla niego jak najmniejszego wyroku, Zdecydowanie przy tym zaprzeczał by miał się bać oskarżonego.

W ocenie Sądu zeznania pokrzywdzonego zasługiwały na walor wiarygodności. Były one od początku konsekwentne, spójne i logiczne. Cechowały się dużym stopniem skrupulatności w przekazaniu jak największej ilości zapamiętanych szczegółów zdarzenia, jak i chronologii wydarzeń. Sąd nie dopatrywał się przy tym w zeznaniach pokrzywdzonego sprzeczności, czy niedorzeczności, tej rangi, które mogłyby podważyć ich wartość dowodową.

Nie budziły wątpliwości co do swojej wiarygodności także depozycje A. H. (k. 8, 33v-34, 59v-60, 945), które potwierdzały wersję pokrzywdzonego. Świadek również zapamiętała napastników z tramwaju nr (...), szczegółowo ich opisując. Przebieg zdarzenia był bardzo dynamiczny, dlatego świadek wskazała omyłkowo, że wkładem z kosza rzucił mężczyzna odpowiadający rysopisowi jako mężczyzna o ciemniejszej karnacji. Gdy tymczasem z depozycji pokrzywdzonego D. C. (1) wynika, że zrobił to oskarżony R. H.. Nie mniej jednak poniższa rozbieżność nie wpływa negatywnie na ocenę zeznań ww. świadka.

Rozpoznanie R. H. przez pokrzywdzonego i świadka A. H. także nie budzi zastrzeżeń (tablica pogładowa-k.30, protokoły okazania wizerunku – k. 31-32, 33-34). Dokonano wprawdzie tzw. okazania pośredniego, przez prezentację w.w świadkom wizerunku oskarżonego. Jak przy tym przyjmuje się w judykaturze okazanie wizerunku nie ma takiej wartości, jak okazanie bezpośrednio. Rozpoznanie osoby na podstawie fotografii nie ma bowiem tak kategorycznej wymowy i musi podlegać szczególnie wnikliwej ocenie. Wizerunek ma bowiem charakter statyczny, nie ukazuje ujęcia innego, niż na fotografii, wyrazu oczu, mimiki, brak w nim całej sylwetki, postaci, sposobu poruszania się itd. Przy wykonaniu zdjęcia twarzy zdarza się, że fotografowane osoby pozują, tak więc uwidoczniły na fotografiach wyraz twarzy często nie ma charakteru naturalnego czy spontanicznego (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 28 listopada 2013 r., II AKA 235/13). Podzielając w/w poglądy, Sąd nie znalazł jednak podstaw, by kwestionować wiarygodność okazania świadkom wizerunku oskarżonego R. H., uznając ten dowód za pełnowartościowy. Podnieść bowiem należy, iż D. C. (1) podczas okazania wizerunku oświadczył, że z całą pewnością rozpoznaje mężczyznę nr 4 (oskarżony). Wskazał, że rozpoznaje go po rysach twarzy i podkrążonych oczach. Świadek A. H. oświadczyła zaś, że z całą pewnością rozpoznaje mężczyznę nr 4 (oskarżony). Podała, że rozpoznaje go po wyłupiastych podkrążonych oczach i rysach twarzy oraz nosie. Warto dodać, że funkcjonariusz policji kom. P. N. sporządził także notatkę urzędową, w której wskazał że rysopis R. H. odpowiada rysopisowi sprawcy, jaki został podany przez pokrzywdzonego i świadków zdarzenia. Funkcjonariusz odnotował też fakt posiadania przez oskarżonego licznych tatuaży (k. 29), o czym zeznał także pokrzywdzony (k. 3).

Sąd uznał za wiarygodne również zeznania świadka M. S. (k. 19, k. 871). Były bowiem zbieżne z depozycjami A. H. oraz D. C. (1), którym Sąd dał wiarę w całości. Świadek podał czas i miejsce zdarzenia, wskazał również, że jeden z napastników na przystanku tramwajowym rzucił w niego wkładem metalowym od śmietnika. Świadek nadto podał, że w trakcie zajścia z nieznanymi uciekł w stronę Galerii (...), a jego znajomi udali się w przeciwnym kierunku. Nadto zeznał, że po 20 min. jego znajoma A. H. zadzwoniła do niego i poinformowała go o pobiciu D. C. (1) przez mężczyznę z tramwaju oraz dokonanej przez nich na nim kradzieży.

Sąd przypisał walor wiarygodności zeznaniom świadków P. S. (1) (k. 12v-13, 908), D. G. (k. 14v-15, 701-702) i A. K. (k. 10v-11, 870) pracowników ochrony z wieżowca C. na ul. (...), w którym schronił się pokrzywdzony D. C. (1).

Podali oni spójnie, że dnia 30 maja 2013 r. około godziny 21:00 P. S. (1) oraz D. G. wyszli na zewnątrz budynku celem zapalenia papierosa, gdy nagle od strony ul. (...) do recepcji budynku wbiegł pokrzywdzony z plecakiem, a zanim inni mężczyźni. Świadkowie szczegółowo opisali tych mężczyzn, wskazując że pierwszy z nich był ubrany w ciemną koszulkę i spodnie dresowe, był średniej budowy ciała, wzrostu ok. 175-190 cm. Świadek A. K. wskazał przy tym, że po wejściu pokrzywdzonego do środka wieżowca, jeden z napastników groził ww. słowami: „jak wyjdiesz to cię złapiemy i o własnych siłach nie wrócisz”. Następnie - jak podali świadkowie - przybiegli mężczyzna w szarej bluzie z kapturem naciągniętym na głowę oraz inny mężczyzna ubrany na ciemno. Ochroniarze przerwali palenie papierosa i weszli do środka, a wtedy jeden z mężczyzn zaczął twierdzić, że pokrzywdzony ukraść jednemu z nich plecak. Próbowali wyciągnąć go na zewnątrz. Zapędzili go do narożnika recepcji i wtedy doszło do szarpaniny trwającej ok. 2-3 minut. A. K. wskazał, że „najbardziej agresywny był mężczyzna w szarej bluzie, który miał zasłoniętą twarz. Mężczyzna w czerwonej bluzie (tj. pokrzywdzony) przykucnął w rogu i próbował zasłaniać się przed ciosami i kopnięciami tych trzech mężczyzn.” (k.10v-11). Ochroniarze próbowali ich rozdzielić. Wszyscy świadkowie zgodnie podali, że pokrzywdzony miał przy sobie plecak, ale utracił go w wyniku szarpaniny. Nie byli jednak w stanie podać, który z napastników go zabrał.

Zeznania w/w świadków są obiektywne i rzeczowe, wobec czego Sąd nie znalazł powodu, aby odmówić im przyznania waloru wiarygodności, tym bardziej że korespondują one z zeznaniami pokrzywdzonego D. C. (1). Jednocześnie Sąd nie stwierdził żadnych okoliczności, które mogłyby wskazywać na to, by świadkowie mieli jakikolwiek powód, by składać zeznania bezpodstawnie obciążające oskarżonego, byli dla niego osobami całkowicie obcymi. Należy mieć na względzie, że również na rozprawie przed Sądem świadkowie przedstawili wersję zdarzenia zbieżną z zaprezentowaną w postępowaniu przygotowawczym i potwierdzili złożone uprzednio zeznania. Nawet jeśli nakreślili pewne okoliczności nieco odmiennie to stanowiło to naturalną konsekwencję wpływu czasu na pamięć człowieka (tak jak w przypadku świadka A. K., który stając przed Sądem w dniu 4 sierpnia 2015r. (k. 870) nie potwierdził zeznań złożonych uprzednio w postępowaniu przygotowawczym wskazując, że nie pamięta takiego zdarzenia).

Sąd uznał za wiarygodne depozycje świadków P. K. (k. 225-226, 456, 579) oraz P. J. (k. 210-220, 648-649) w jakich potwierdzali oni udział oskarżonego R. H. w zdarzeniu w dniu 30 maja 2013 r., tym samym obalając jego linię obrony odnośnie przebywania w tym dniu w mieszkaniu L. M. Zgodnie podali oni, że inkryminowanego dnia jechali z R. H. tramwajem nr (...), w którym podróżował także pokrzywdzony z dziewczyną i innym chłopakiem. Stwierdzili również, że tego dnia byli po spożyciu alkoholu.

P. K. wskazał, że wspólnie z P. J. uderzyli pokrzywdzonego, a gdy podjął on próbę ucieczki to, zaczęli go gonić. Dobiegli do biurowca przy ul. (...) a pokrzywdzony rzucił wówczas plecak i wbiegł do środka budynku. Świadek podał, że odstawił wówczas plecak dalej, by uniemożliwić ucieczkę pokrzywdzonemu. Po chwili na miejsce dobiegli P. J. oraz oskarżony R. H.. Złapali wówczas pokrzywdzonego i zaczęli go bić. P. K. Przyznał, że raz uderzył pokrzywdzonego z pięści w głowę i raz kopnął go. Po wyjściu z biurowca P. K. wziął plecak i pobiegł wraz z towarzyszami kładką w kierunku ul. (...).

P. J. wskazał nadto, że po opuszczeniu biurowca poszli na piwo i otworzyli plecak. Zabrał z plecaka spodenki i koszulkę, którą później wyrzucił (k. 219 - 220).

Oceniając zeznania ww. świadków należy zauważyć, że w pozostałej części ich relacje zmierzały do umniejszenia winy R. H. w zajściu. Dalsza relacja wydarzeń przez nich przedstawiona jest zatem częściowo nieszczerą i a przy tym sprzeczna z treścią depozycji D. C. (1). I tak należy zauważyć, że P. K. przesłuchany w dniu 24 lipca 2013 r. wskazywał, że to pokrzywdzony w tramwaju ich zaczepiał, zaś podczas wyjścia z tramwaju miał go uderzyć barkiem, dlatego on również odwzajemnił uderzenie, co było przyczyną szarpaniny. Natomiast przesłuchany na rozprawie w dniu 10 grudnia 2014 r. podał odmiennie, że to jego znajomy P. J. w tramwaju miał zaczepkę z pokrzywdzonym lub jego kolegą. Trącili się bowiem barkami i to było przyczyną szarpaniny. P. J. również wskazał, że przyczyną „szarpaniny” było

zachowanie pokrzywdzonego i jego znajomych w tramwaju: „były jakieś zaczepki i dziwne podśmiejuchki i dziwne spojrzenia”. Następnie pokrzywdzony po opuszczeniu tramwaju rzekomo miał się z nim kłócić a potem uderzyć go w twarz, rozcinając mu wargę. Nie umknęła uwadze Sądu pewna rozbieżność w zeznaniach złożonych na rozprawie w dniu 11 marca 2015 r. (k. 648-649), w których usprawiedliwiając się stanem swojej nietrzeźwości twierdził już, że nie pamięta aby oskarżony miał uderzyć pokrzywdzonego D. C. (1). Wskazał przy tym, że w prokuraturze złożył wyjaśnienia pod wpływem „impulsu”, był bowiem zdenerwowany. Jeszcze raz podniósł, że powodem szarpaniny było zaczepianie ze strony pokrzywdzonego i jego znajomych, którzy patrzyli na nich i się śmiali.

Zeznania pokrzywdzonego D. C. (2), pracowników ochrony P. S. (1), D. G. i A. K., a także złożone w charakterze zeznań pierwsze wyjaśnienia P. K. i P. J. uzupełnia w sposób wiarygodny monitoring, ujawniony na rozprawie (k. 1003, 1004).

Zapis kamery umieszczonej w budynku A. przy ul. (...) w W. (w minucie 01:00) wskazuje na moment, gdy na recepcję wchodzi mężczyzna ubrany w czerwoną bluzę z kapturem, ciemne spodnie, w jasnej czapce z daszkiem i siada na brzegu jednej z dwóch stojących tam kanap. Posiada przy sobie ciemy plecak, który kładzie obok siebie na knapie. Wyżej opisany materiał dowodowy spójnie wskazuje, że jest to D. C. (1). Po czym rozmawia on z mężczyzną, siedzącym na drugiej kanapie, ubranym w jasną koszulę i ciemne spodnie (zgodnie z zebraniem materiałem dowodowym to świadek A. K.). Po chwili (czas nagrania: 01:32) do środka wchodzi mężczyzna ubrany w szarą bluzę z kapturem na głowie i w ciemnych spodniach, przed którym pokrzywdzony zaczyna uciekać. Mężczyzna ten wskazuje lewą ręką na pokrzywdzonego, a po chwili łapie go i zaczyna go szarpać za ramiona. W kadrze kamery pojawiają się kolejne cztery osoby, w tym dwie ubrane podobnie w jasne koszule i ciemne spodnie, tj. ochroniarze oraz dwaj inni mężczyźni. W zapisie kamery można dostrzec ruchy trzech mężczyzn wykonywane wobec pokrzywdzonego, przypominające szarpnięcie, bicie i kopie oraz podejmowane przez ochroniarzy próby interwencji.

Z kolei zapis z kamery nr 12, znajdującej się przy skrzyżowaniu ul. (...)/Al. (...) po stronie C.H. Galerii (...) obejmuje przystanek tramwajowy R.. Z tego zapisu wynika, że ok. godz. 21:26 mężczyzna w szarym dresie przebiega przez pasy ul. (...) w kierunku Galerii (...). Powyższy zapis potwierdza relacje świadków D. C. (1), A. H., M. S., P. K. i P. J., w których zgodnie podawali oni, że tym uciekającym mężczyzną był kolega pokrzywdzonego M. S..

Sąd jako niewiarygodne ocenił również dalsze wyjaśnienia oskarżonego R. H. co do okoliczności wejścia przez niego w posiadanie rzeczy należących do D. C. (1), tj. telefonu N. L. i negowania posiadania przez niego pozostałych rzeczy, należących do pokrzywdzonego D. C. (1). Wersę oskarżonego w tej mierze podważają bowiem zeznania świadków A. S. (k. 49, 1045), K. S. (k. 45v-47v, 944-945) oraz P. S. (2) (k. 42v-43, 1046). Spójnie opisali oni okoliczności spotkania z oskarżonym w dniu 31 maja 2013 r. Z ich zeznań wynika przy tym niezbicie, że widzieli oni u R. H. przedmioty pochodzące z rozboju, dokonanego na pokrzywdzonym D. C. (1).

A. S., K. S. oraz P. S. (2) rzeczowo i spójnie wskazali, że widzieli u oskarżonego na plecach plecak koloru czarnego oraz przewieszoną przez ramię saszetkę koloru czarnego z napisem N.. Podali również, że po przyjeździe na klatkę schodową bloku w którym mieszkał oskarżony, wyszedł on na chwilę z K. i zostawił na klatce ww. plecak, (w którym schował jedno piwo T. – P. S. (2)). P. S. (2) dodatkowo podał, że plecak był firmy (...), natomiast K. S. wskazała, że oskarżony tego dnia pokazał jej nowy telefon N. L., który miał kupić od nieznanego za 50 zł.

Relacje pokrzywdzonego odnośnie skradzionych rzeczy w rozboju znajdują również potwierdzenie w zebranych materiale dowodowym w postaci protokołów. I tak z protokołu przeszukania oskarżonego w dniu 31 maja 2013 r. (k. 53-55v) wynika bezspornie, że ujawniono przy nim przedmioty pochodzące z przestępstwa, tj. telefon marki N. (...), tzw. nerkę z paskiem koloru czarnego z napisem N. oraz portfel zapinany na rzepę koloru granatowego z napisem R.. Natomiast z protokołu przeszukania rzeczy P. S. (2) (k. 56-58v) wynika że ujawniono przy nim plecak koloru czarnego z napisem U.. Zgodnie z oświadczeniem mężczyzny ten plecak pozostawił wcześniej oskarżony R. H.. Nie budzi również wątpliwości co do swojej wiarygodności protokół okazania rzeczy (k. 59 – 60v) wynika z niego bowiem, że przedstawione A. H. w celach rozpoznawczych przedmioty w postaci: saszetki - portfela koloru granatowego z napisem R., telefonu komórkowego N. L., saszetki koloru czarnego z logo N., plecaka koloru czarnego z napisem U. rozpoznała z całą pewnością jako należące do jej kolegi D. C. (1). Świadek podkreśliła, że wielokrotnie w jej obecności D. użytkował

ww. przedmioty. Uzupełniająco dodała, że saszetkę N. sama zakupiła i następnie podarowała pokrzywdzonemu. Z protokołu przeszukania dokonanego w mieszkaniu P. J. (k. 213-215) wynika, że znaleziono u niego spodenki sportowe krótkie koloru granatowego z logo (...), należące do pokrzywdzonego D. C. (1). Zgodnie zaś z treścią jego depozycji po dokonanych rozboju na osobie D. C. (1) wspólnie z P. K. oraz oskarżonym udali się przez kładkę dla pieszych w głąb osiedla przy ul. (...), gdzie następnie dokonano przeszukania plecaka. Według oświadczenia P. J. zatrzymał on spodenki oraz koszulkę, którą później wyrzucił. Sąd nie znalazł przy tym podstaw, by zakwestionować wiarygodność w/w dokumentów w postaci protokołów przeszukania, uznając je za autentyczne i rzetelne. Podkreślenia wymaga, iż dokumenty te zostały sporządzone w przepisanej formie, przez uprawnione do tego organy. Stąd Sąd uznał w/w dowody w postaci protokołów za pełnowartościowy dowód w niniejszej sprawie.

Sąd nie dał wiary zeznaniom świadków: byłej narzeczonej oskarżonego (...)(k. 254v, 908) oraz jego dobrego kolegi A. Ł. (2) (k. 256v, 1045-1046), którzy starali się, poprzez sympatię do oskarżonego, zapewnić mu alibi na dzień 30 maja 2013 r. Porozumiewawcze gesty pomiędzy oskarżonym a L. M. wystąpiły nawet na rozprawie w dniu 6 października 2015 r., gdy świadek opuszczając salę rozpraw zwróciła się do oskarżonego słowami „trzymaj się” na co ten powiedział „pa” i charakterystycznie mrugnął.

L. M. podała, że dokładnie pamięta noc z 29/30 maja 2013 r., ponieważ w tym dniu w jej mieszkaniu na ul. (...) odbyła się impreza z okazji urodzin jej matki M. M. (2), w której jak podkreśliła uczestniczył również oskarżony. Wszyscy tego dnia pili alkohol, a oskarżony został w mieszkaniu i nigdzie wtedy nie wychodził. W mieszkaniu przebywał również A. Ł. (1), który przyszedł ok. godz. 21:00. Według oświadczenia świadka oskarżony mieszkanie opuścił dopiero dnia 31 maja, tuż po drugiej imprezie. Spędził u niej zatem dwie noce z rzędu.

Podobnie jak L. M. niewiarygodne były zeznania świadka A. Ł. (2) (k. 256v, 1045-1046), który podał, że pod koniec maja 2013 r. ok. godz. 20 – 21.00 spotkali się na piwie wraz z oskarżonym w mieszkaniu L.. Oprócz nich nikogo nie było. Trzeba zanaczyć, że na rozprawie z dnia 17 lutego 2016 r. świadek wskazał również, że z R. H. są w relacjach koleżeńskich i dodał “byliśmy dość blisko”, “lubię kolegę H.”.

Tymczasem matka świadka L. M.- M. M. (2) (k. 649-650), stanowczo i obiektywnie zaprzeczyła temu, aby oskarżony w dniu 29 maja był u niej w domu i świętował jej urodziny. Świadek wskazała, że nie było go również w jej domu dnia 30 maja czy też 31 maja.

Odnośnie zarzutu drugiego z części wstępnej wyroku, oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Jego wyjaśnienia były wiarygodne co do daty, miejsca (mieszkanie przy ul. (...) w W.) i przedmiotu kradzieży, a przy tym zasadniczo zbieżne z depozycjami świadka A. R., które Sąd obdarzył wiarą (k. 116-116v, 615-616). Oskarżony przyznał się bowiem do czynu, który rzeczywiście zaistniał i znalazł potwierdzenie w ujawnionym materiale dowodowym. Sąd nie dopatrył się jakichkolwiek okoliczności, które nakazywałyby odmówić samemu przyznaniu się oskarżonego jak i jego wyjaśnieniom w tym zakresie, przynajmniej wiarygodności.

A. R. przedstawił spójną i logiczną wersję zdarzenia. Sąd nie dopatrył się też żadnych merytorycznych rozbieżności mogących podważać wiarygodność jego zeznań.

Świadek A. R. przesłuchany w postępowaniu przygotowawczym w dniu 12 lutego 2013r. tuż po zdarzeniu - gdy bardzo dobrze je pamiętał - spójnie i rzeczowo opisał (k. 116-116v) jego przebieg.

Konkretnie wskazał, że w sierpniu 2012 r. zakupił w (...) w (...) przy ul. (...) aparat fotograficzny marki P. model L. M. 12.1 M. o nr. Seryjnym (...) za kwotę ok. 600 złotych. W dniu 11 lutego 2013 r. podłączył aparat przez kabel do komputera w swoim mieszkaniu. Tego dnia ok. godz. 16:00 odwiedził go mąż K. H., która w tym czasie pomagała mu w opiece nad 3-miesięcznym dzieckiem tj. R.. Posiedział u niego chwilę po czym wyszedł do pokoju dziennego ściągnąć z jego komputera jakieś gry dla dziecka. Świadek wskazał, że ok. godz. 21:30 zauważył brak aparatu fotograficznego, kabel od aparatu leżał na podłodze. Świadek tłumaczył, że to oskarżony musiał dokonać zaboru ww. mienia ponieważ jego mieszkanie odwiedził tylko oskarżony oraz jego żona. Wyszedł wówczas na klatkę schodową, gdzie zobaczył oskarżonego, któremu oświadczył by ten oddał mu skradziony przedmiot. Oskarżony zaś - jak relacjonował - świadek

zaprzeczył kradzieży. Świadek poszedł zatem do mieszkania żony R. H. i poinformował ją o kradzieży. Pokrzywdzony podał, że K. poradziła mu by zadzwonił na Policję. Później otrzymał informację o znalezieniu u oskarżonego jego aparatu fotograficznego. Pokrzywdzony zaprzeczył, by był winien oskarżonemu jakiegokolwiek pieniądze. Wartość straty w wyniku kradzieży oszacował na kwotę 500 złotych.

Nie umknęła uwadze Sądu pewna rozbieżność w zeznaniach świadka złożonych na rozprawie w dniu 15 lutego 2015 r., gdy pokrzywdzony odnosząc się do zeznań z postępowania przygotowawczego nie do końca je potwierdził. Sprostował, że w dniu zdarzenia w jego mieszkaniu znajdowało się kilka osób, wśród nich oskarżony. Wszyscy pili alkohol. Po paru godzinach kiedy wszyscy się rozeszli w mieszkaniu został on z dziećmi oraz oskarżony. Wtedy jak oświadczył zauważył brak aparatu i zrobił R. H. awanturę, doszło do szarpaniny. Oskarżony opuścił jego dom wraz z rzeczami które miał przy sobie. Nie pamiętał czy był winien oskarżonemu jakieś pieniądze, jeśli tak to w kwocie ok. 20-30 zł.

Zeznania tego świadka znalazły również potwierdzenie w materiale dowodowym w postaci zatrzymania oskarżonego R. H. (k. 101-101v) oraz protokołu przeszukania osoby oraz jej odzieży i podręcznych przedmiotów (k. 102-104), przy którym bezspornie ujawniono dnia 11 lutego 2013 r. ok. godz. 22:30 skradziony aparat fotograficzny. Zeznania świadka A. R. korelują również z zeznaniami funkcjonariuszy Policji tj.st. asp. K. D. (k. 106v-107, 165v-166, 457-458, 614-615) oraz asp. T. G. (k. 110v-111, 163v-164, 234-235, 458, 613-614) którzy szczegółowo opisali powód zatrzymania oskarżonego R. H.. Spójnie i logicznie podali bowiem, że dnia 11/12 lutego 2013 r. w godz. 19:00-07:00 pełnili służbę patrolową na terenie KP W. R.. Po otrzymaniu zgłoszenia ok. godz. 21:50 udali się na ul. (...), gdzie na miejscu spotkali A. R., który zgłosił im kradzież aparatu fotograficznego przez R. H.. Po dokonaniu rozpytania u K. H. dowiedzieli się, że oskarżony od dwóch miesięcy nie przebywa w jej mieszkaniu i nie ma również jednego miejsca pobytu. Następnie podczas penetracji terenu na ul. (...) ujęli mężczyznę odpowiadającemu rysopisowi sprawcy kradzieży. Był nim bezspornie R. H., przy którym ujawniono skradziony aparat. Znajdował się on pod wpływem alkoholu.

Relacja funkcjonariuszy Policji koresponduje również z treścią sporządzonej notatki urzędowej (k. 100-100v) oraz protokołu badania stanu trzeźwości (k.105-105v).

Wątpliwości nie budzi również wartość skradzionego aparatu fotograficznego. Ustalając wartość aparatu fotograficznego marki P. (...) (...)nr seryjny(...), którego zaboru bezspornie dokonał oskarżony, w dniu 11 lutego 2013 r. z mieszkania numer (...) przy ul. (...) w W. należącego do A. R., Sąd oparł się na opinii – wycenie o wartości skradzionego przedmiotu na dzień zarzucanego oskarżonemu czynu sporządzonej przez mgr inż. E. G. biegłego sądowego z zakresu wyceny ruchomości majątkowych (k. 1105-1107). Na podstawie tej opinii Sąd przyjął wartość ww. aparatu na kwotę 480 złotych.

W ocenie Sądu biegły w sposób rzetelny przedstawił szacunek wartości w/w przedmiotów, co w sposób należyty uzasadnił. Opinia jego jest zrozumiała, jasna, pełna, rzeczowa, została sporządzona przez doświadczonego specjalistę. Odpowiada ona wszelkim wymogom prawnym i formalnym, jak również nie zawiera elementów, które podważałyby jej wiarygodność. Zarówno sama opinia, jak również kompetencje biegłego nie zostały przez strony zakwestionowane.

Nadto opinię tą sporządzono w oparciu o bogate doświadczenie zawodowe biegłego, poparte wieloletnią praktyką. Biegły w wyczerpujący sposób odpowiedział na pytania postawione przez organ postępowania przygotowawczego, co tym bardziej podnosi wartość dowodową tej opinii. Sąd nie powziął żadnych wątpliwości co do fachowości sporządzenia tej opinii, ani prawidłowości zawartych w niej ustaleń. Zgodnie bowiem z ugruntowanym w tej kwestii stanowiskiem Sądu Najwyższego – „Całkowita dyskwalifikacja dowodów z opinii biegłych wymaga uprzedniego wykazania, że były one oparte na błędnych przesłankach, nie odpowiadają aktualnemu stanowi wiedzy w danej dziedzinie lub są sprzeczne z zasadami logicznego rozumowania” (Wyrok SN - Izba Karna z dnia 6 listopada 2000 r., IV KKN 477/99, Prokuratura i Prawo - dodatek 2001/4 poz. 9, Krakowskie Zeszyty Sądowe 2001/5 poz. 14, Lex nr 51136).

Odnosnie zarzutu trzeciego z części wstępnej wyroku, oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Sąd powyższym wyjaśnieniom dał wiarę w całości, ponieważ oskarżony przyznał się do czynu, który rzeczywiście zaistniał i znalazł potwierdzenie w ujawnionym materiale dowodowym w postaci zeznań funkcjonariuszy Policji jak

i dowodom z dokumentów. Sąd nie dopatrył się jakichkolwiek okoliczności, które nakazywałyby odmówić samemu przyznaniu się oskarżonego jak i jego wyjaśnieniom w tym zakresie, przymiotu wiarygodności. Oskarżony uznał swoją winę, co sygnalizował wielokrotnie w toku procesu werbalnie tj. przeprasami funkcjonariuszy Policji na rozprawie w dniu 16 stycznia 2014 r. jak i w dniu 5 lutego 2015 r.

Sąd dał w całości wiarę zeznaniom świadków T. G. (k. 110v-111, k. 163v-164, k. 234-235, k. 458, k. 613-614), K. D. (k. 165v-166, k. 106v-107, k. 457-458, k. 614-615), funkcjonariuszy Policji, którzy podejmowali interwencję wobec oskarżonego.

Zeznania tych świadków były w tej sprawie kluczowym materiałem obciążającym oskarżonego. Zważyć tu jednak należy, iż świadkowie nie występowali jako bezstronni i obiektywni obserwatorzy interwencji, lecz jako osoby pokrzywdzone, a zatem osobiście zainteresowane rozstrzygnięciem tej sprawy, co nakazywało szczególną ostrożność przy ocenie ich zeznań. Należało też mieć na uwadze, iż w polskim systemie prawnym nie istnieje jakakolwiek hierarchia dowodów, zatem słowa świadka funkcjonariusza Policji winny być oceniane na tychże samych zasadach co zeznania świadków postronnych, choć jest oczywiste, iż funkcjonariuszom za przedstawienie wersji nieprawdziwej grożą dodatkowe konsekwencje z utratą pracy łącznie – Sąd tego faktu również nie tracił z oczu.

Tymczasem świadkowie ci przedstawili spójną i logiczną wersję zdarzenia. Sąd nie dopatrył się też żadnych merytorycznych rozbieżności mogących podważać wiarygodność ich zeznań. Z analizy akt sprawy w żaden sposób nie wynika również, aby istniał jakikolwiek racjonalny powód ku temu, by wyżej wymienieni funkcjonariusze publiczni mieli składać fałszywe zeznania na niekorzyść oskarżonego.

Świadek T. G. oraz K. D. przesłuchani w postępowaniu przygotowawczym w dniu zdarzenia 12 lutego 2013r. - gdy bardzo dobrze je pamiętali - spójnie i rzeczowo opisali przebieg zdarzenia tj. czynności procesowej – zatrzymania oskarżonego.

Oboje zgodnie wskazali, że R. H. został zatrzymany w związku z kradzieżą aparatu fotograficznego L. należącego do A. R.. Znajdował się on pod wpływem alkoholu. Następnie oskarżony został przewieziony na badanie do szpitala ma ulicy (...). Po zakończeniu badania R. H. zaczął zachowywać się agresywnie. Pokrzywdzeni podali, że używał słów wulgarnych. Zaczął się awanturować, nie chciał pojechać do (...). Mimo wielokrotnych wezwań nie reagował na polecenia funkcjonariuszy. Żądał wypuszczenia go. Funkcjonariusze zgodnie podali, że jeśli mężczyzna nie będzie stosował się do wydawanych poleceń zostaną użyte wobec niego środki przymusu bezpośredniego. Mimo to oskarżony dalej zachowywał się agresywnie, oświadczył że nie pozwoli założyć sobie kajdanek ani zamknąć się w (...). Z uwagi na powyższe policjanci użyli wobec niego siły fizycznej, a oskarżony w odwecie zaczął szarpać ich za ubranie oraz uderzać rękami. Oskarżony krzychał, że funkcjonariusze nie dadzą mu rady. Policjanci wskazali, że istniała duża obawa, że R. H. się im wyrwie i ucieknie, dlatego też T. G. użył (...), tj. gazu służbowego, a następnie jak podali pokrzywdzeni założono mu kajdanki. Świadkowie konkretnie wskazali, że w wyniku szarpaniny w pomieszczeniu doszło do powywracania znajdujących się tam sprzętów. Następnie jak podali pokrzywdzeni, po obezwładnieniu agresora udzielono mu pomocy polegającej na przemywaniu oczu wodą oraz ponownego badania przez lekarza. Funkcjonariusz podali, że z uwagi na zaistniałą sytuację wezwali drogą radiową pomoc, przyjechała wówczas załoga (...) oraz inna załoga prawdopodobnie z KP W.. Według zgodnych oświadczeń pokrzywdzonych w wyniku szarpaniny z udziałem oskarżonego doszło do zniszczenia ich przedmiotów. T. G. wskazał, że oskarżony uszkodził, tj. pogiął mu oprawki okularów, których wartość wycenił na kwotę 1000 złotych a także rozerwał jego srebrny łańcuszek. Natomiast K. D. oświadczył, że oskarżony porozrywał mu bluzkę a także rozerwał srebrny łańcuszek.

Pokrzywdzeni wskazali, że następnie oskarżonego przewieziono do (...) na ulicy (...), gdzie został osadzony.

Odnosząc się do wynikłej na rozprawie niepamięci u pokrzywdzonych co do pewnych szczegółów przebiegu zdarzenia Sąd uznał, że jest to uzasadnione okolicznościami, ponieważ pokrzywdzeni z racji wykonywanej pracy funkcjonariuszy policji wchodzących w skład patrolu interwencyjnego uczestniczą w szeregu sytuacji zbliżonych do zaistniałej w przedmiotowej sprawie. Żaden z pokrzywdzonych nie starał się budować niejako na siłę wersji, która w pełnym zakresie odpowiadałaby temu, co zrelacjonował pierwszy z pokrzywdzonych tylko po to, by wzmocnić dowody

obciążające oskarżonego. Świadkowie ograniczyli się do podania tych okoliczności, których byli pewni, rzeczowo opisując dalszy przebieg zdarzenia. Taka postawa dowodzi, iż zeznania te mogą być i są wiarygodnym źródłem dowodowym. Sąd nie znalazł więc żadnych podstaw do podważenia wiarygodności zeznań dwóch wskazanych pokrzywdzonych.

Bezpośredni kontakt z pokrzywdzonymi na rozprawie zrodził przekonanie Sądu, iż mówili oni prawdę. Po odczytaniu zeznań, złożonych przez nich w toku postępowania przygotowawczego potwierdzili je bez wahania i bez wątpliwości. Podali również zgodnie, że wyrządzona szkoda przez oskarżonego została naprawiona z funduszu Policji.

Zeznania tychże świadków są, w ocenie Sądu, w pełni wiarygodne i nie zawierają żadnych sprzeczności, które dyskredytowałyby ich moc dowodową. Świadkowie ci przedstawili spójną i logiczną wersję zdarzenia, zaś Sąd nie dopatrywał się żadnych okoliczności mogących realnie podważyć wiarygodność ich zeznań.

Przebieg zdarzenia dotyczący zajścia w dniu 11/12 lutego 2013 r. w KP W. R. został przy tym rzeczowo opisany w notatce urzędowej, sporządzonej tego samego dnia (k. 100-100v) przez pokrzywdzonego funkcjonariusza st. asp. K. D.. Jego treść jest analogiczna do złożonych przez niego w sprawie zeznań w toku postępowania przygotowawczego jak i przed Sądem.

Z notatką urzędową koreluje także treść protokołu zatrzymania oskarżonego (k. 101-101v), z którego wynika, że ta czynność została wykonana w dniu 11 lutego 2013 roku o godzinie 22:20 w związku z podejrzeniem popełnienia przez niego czynu w dniu 11 lutego kradzieży na ul. (...). Oskarżonego zwolniono 12 lutego 2013 r. o godzinie 20:35.

Z treścią wyjaśnień oskarżonego koresponduje również protokół badania stanu trzeźwości wraz ze świadectwem wzorcowania (k. 105-105v), z którego wynika, że R. H. znajdował się w stanie nietrzeźwości (0,76 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu o godzinie 23:09 i 23:11).

Powyższe pokrywa się także z zapisem protokołu oględzin rzeczy z wydrukami zdjęć przedmiotu sporządzonego o godzinie 20:00 dnia 12 lutego 2013 r. (k. 136-142), w którym stwierdzono, że podczas obezwładniania oskarżonego nastąpiło przerwanie należącego do K. D. srebrnego łańcuszka na dł. 20 cm od zapięcia oraz rozerwanie koszulki z długim rękawem koloru brązowego na ramieniu na długości 20 cm. Natomiast u T. G. stwierdzono brak zaczepu na jednym z końców srebrnego łańcuszka oraz w okularach optycznych z napisem (...), wygięcie lewego zausznika na długości 6 cm na zewnątrz, cały opuszczony w dół na 4 cm.

Sąd ocenił dokumenty w postaci notatki urzędowej, protokołu zatrzymania oskarżonego R. H. oraz protokołu oględzin rzeczy wraz ze zdjęciami jako w pełni wiarygodny materiał dowodowy, pozwalający na poczynienie na jego podstawie ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie. Wymienione dokumenty zostały bowiem sporządzone przez osoby do tego uprawnione, zgodnie z wymogami procedury karnej, ich autentyczność oraz rzetelność ich sporządzenia nie była też kwestionowana przez żadną ze stron postępowania. Treść wymienionych dokumentów koresponduje także z zeznaniami pokrzywdzonych.

W toku postępowania, wobec faktu, że oskarżony na rozprawie głównej w dniu 17 lutego 2016 roku oświadczył, że o swoim uzależnieniu od środków odurzających i przebytych stanach utraty przytomności spowodowanych nadużywaniem ww. środków (k. 1046), Sąd uznał za konieczne powołanie biegłych lekarzy psychiatrów celem stwierdzenia, czy poczytalność oskarżonego zarówno w chwili popełnienia czynu, jak i w czasie orzekania nie budzi wątpliwości, czy w czasie czynu oskarżony mógł rozpoznać znaczenie swoich czynów oraz pokierować swoim postępowaniem oraz jaki jest aktualny stan zdrowia oskarżonego i czy umożliwia on jego samodzielny udział w postępowaniu. Sąd wystąpił również zebranie informacji przez specjalistę uzależnień na temat używania przez oskarżonego środków odurzających.

Jak wynika z treści opinii sądowo – psychiatrycznej (k. 1061-1063v), biegli nie stwierdzili u oskarżonego R. H. choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego. Biegli psychiatrzy rozpoznali uzależnienie mieszane. Orzekli oni, że oskarżony w czasie czynów był w stanie zwykłej nietrzeźwości alkoholowej, której skutki mógł przewidzieć. Ten stan

psychiczny w czasie czynów nie znosił ani nie ograniczał jego zdolności rozpoznania znaczenia czynów i pokierowania swoim postępowaniem (poczytalność nie budzi wątpliwości). Biegli stwierdzili, że oskarżony R. H. może uczestniczyć w postępowaniu procesowym, może samodzielnie prowadzić obronę w sposób samodzielny i rozsądny.

W ocenie Sądu opinia sądowo – psychiatryczna dotycząca oskarżonego jest jasna, pełna i wewnętrznie spójna, wnioski zostały sformułowane przez biegłych w sposób nie budzący wątpliwości, zaś metodologia i argumentacja biegłych lekarzy psychiatrów nie budzi zastrzeżeń.

Wątpliwości ze strony Sądu nie budziła również załączona do akt sprawy informacja zebrana przez specjalistę terapii uzależnień (k. 1064-1074), w której stwierdzono uzależnienie oskarżonego R. H. od substancji pobudzających (tj. amfetaminy). Specjalista terapii uzależnień wskazał, że oskarżony w sposób szkodliwy zażywał mefedron oraz alkohol. Oskarżony jest świadomy swojego uzależnienia. Stwierdzono również, że ma on niską motywację do zmiany swojego stylu życia. Specjalista odnośnie ewentualnego leczenia zalecił terapię stacjonarną długoterminową. Należy wskazać, że powyższa informacja została sporządzona przez podmiot uprawniony, dlatego jej wiarygodność i rzetelność nie budzi wątpliwości.

Żadnych wątpliwości Sądu, co do swej wiarygodności i rzetelności nie wzbudziły pozostałe dowody ujawnione w sprawie na rozprawie w dniu 17 lutego 2016 r. (k. 1047) oraz na rozprawie w dniu 25 marca 2016 r. (k. 1095 oraz na rozprawie w dniu 05 maja 2016 r. (k. 1139). Zostały one bowiem sporządzone w sposób prawidłowy, zgodnie do stosownych regulacji prawnych określających ich formę i treść. Dowody te nie dały w ocenie Sądu jakichkolwiek podstaw, by kwestionować je pod względem wiarygodności i fachowości, zostały sporządzone zgodnie z odpowiednimi przepisami, przez powołane do tego instytucje bądź funkcjonariuszy i korzystają z domniemania autentyczności oraz prawdziwości zawartych w nich oświadczeń.

R. H. oskarżony został o to, że:

1. w dniu 30 maja 2013 roku przy ul. (...) róg (...) w W., działając wspólnie i w porozumieniu z P. K. oraz P. J., dokonał rozboju na D. C. (1) w ten sposób, że używał wobec niego przemocy fizycznej polegającej na uderzaniu pięściami po głowie oraz kopaniu po całym ciele, a następnie zabrał w celu przywłaszczenia plecak koloru czarnego firmy (...) o wartości 60 zł wraz z zawartością ubrań w postaci spodenek, koszulki i bielizny oraz perfum o łącznej wartości 80 zł, portfela granatowego marki (...) o wartości 30 zł, dokumentów w postaci dowodu osobistego i legitymacji szkolnej, pieniędzy w kwocie 80 zł, telefonu komórkowego marki N. (...) o wartości 400 zł współdziałającego z kartą SIM o numerze przywoławczym(...)oraz saszetki tzw. „nerki” firmy (...) o wartości 80 zł, powodując tym samym szkodę na mieniu wyżej wymienionego pokrzywdzonego w łącznej wartości 730 zł, przy czym czynu tego dopuścił się działając w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne, to jest o czyn z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.;

1. w dniu 11 lutego 2013 roku w W. z mieszkania numer (...) przy ul. (...) dokonał zaboru w celu przywłaszczenia mienia w postaci aparatu fotograficznego marki P. (...) o wartości 500 zł na szkodę A. R., przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne, to jest o czyn z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.;

2. w dniu 12 lutego 2013 roku w W. w Szpitalu przy ul. (...) naruszył nietykalność cielesną funkcjonariuszy Policji st. asp. K. D. i asp. T. G. z Komisariatu Policji W. R., podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych, w ten sposób, że szarpał ich za ubranie, czym zniszczył należące do nich mienie poprzez porwanie dwóch srebrnych łańcuszków, porwanie koszulki oraz połamanie okularów, czym spowodował straty w łącznej kwocie 560 zł na szkodę wyżej wymienionych pokrzywdzonych, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne, to jest o czyn z art. 222 § 1 k.k. w zb. z art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Ujawniony w sprawie materiał dowodowy wykazał, że zachowanie oskarżonego R. H. wypełniło znamiona czynów określonych w art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. (czyn 1 części wstępnej wyroku), art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64

§ 1 k.k. (czyn 2), art. 222 § 1 k.k. w zb z art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. (czyn 3) i pozwala bez żadnych wątpliwości na uznanie jego winy za udowodnioną.

Oдноśnie czynu pierwszego - rozbój z art. 280 § 1 k.k. jest przestępstwem złożonym, sprawca bowiem zmierza do dokonania kradzieży, atakując integralność cielesną człowieka (przemoc), jego wolność, zdrowie, a nawet życie. Tak więc przedmiot kradzieży (zaboru) stanowi bliższy przedmiot ochrony (zamachu), natomiast nietykalność człowieka, jego wolność i zdrowie - przedmiot dalszy.

Rozbój charakteryzuje się kierunkowością działania sprawcy. Musi on zmierzać do dokonania kradzieży, używając do realizacji tego celu przemocy wobec osoby, groźby natychmiastowego jej użycia albo doprowadzając człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności. Jest to więc przestępstwo umyślne, które można popełnić jedynie z zamiarem bezpośrednim, tak co do celu działania, jak i używanych środków.

Przyjmuje się, że współsprawstwo nie oznacza, że wszyscy współdziałający uczestniczą fizycznie w każdej z czynności wykonawczych składających się na rozbój. Nie jest ważne to, który ze współsprawców używał lub groził natychmiastowym użyciem przemocy wobec osoby, a który zabierał mienie w celu przywłaszczenia. Wystarczy bowiem, że każdy z nich akceptuje spełnienie wszystkich ustawowych znamion tego czynu (wyrok SN z 6.12.1971 r., RW 1214/71, OSNKW 1972, Nr 5, poz. 91). Nie jest też konieczne, aby sprawcy wcześniej umówili się co do udziału w rozboju, może to wynikać z okoliczności przedmiotowych przestępstwa, czynności konkludentnie świadczących o działaniu w porozumieniu.

O działaniu wspólnym mówimy zatem nie tylko wtedy, gdy każda ze współdziałających osób realizuje część znamion składających się na opis czynu zabronionego, a suma ich zachowań stanowi pełną realizację znamion określonego typu czynu zabronionego, ale także wtedy, gdy współdziałający nie realizuje żadnego znamienia czasownikowego popełnionego wspólnie czynu zabronionego, ale wykonywana przez niego czynność ma istotne znaczenie dla popełnienia tego czynu. Współdziałający nie muszą się bezpośrednio kontaktować, ani nawet się znać. Muszą natomiast mieć świadomość wspólnego wykonywania czynu zabronionego, a więc przynajmniej wiedzieć o sobie i zdawać sobie sprawę, że podejmowana czynność składa się na realizację wspólnie wykonywanej całości przedsięwzięcia (wyrok SA w Łodzi z 23.11.2000 r., II AKA 169/00, Prok. i Pr. 2001, Nr 6, poz. 13).

Przez przemoc wobec osoby należy rozumieć zastosowanie bezpośredniej przemocy fizycznej skierowanej na ciało człowieka w celu uniemożliwienia lub pokonania oporu, aby następnie dokonać kradzieży (np. bicie, kopanie, duszenie, obezwładnienie i związanie itp.).

Posłużenie się w art. 280 § 1 k.k. określeniem przemoc wobec osoby eliminuje możliwość dokonania rozboju przy użyciu przemocy pośredniej, skierowanej na rzecz, aby tą drogą uniemożliwić opór ofiary (np. niszczenie cennych przedmiotów, oddanie strzałów z broni palnej w opony pojazdu mechanicznego, aby spowodować jego zatrzymanie i obrabować podróżujących nim). Słuszny zatem jest pogląd wyrażony w wyroku SN z dnia 16 lipca 2002 r. (III KKN 329/01, Orz. Prok. i Pr. 2003, nr 1, poz. 9), iż nie jest rozbojem kradzież polegająca na wyrwaniu rzeczy z ręki pokrzywdzonego w celu jej zaboru.

Drugim z alternatywnych sposobów popełnienia rozboju jest groźba natychmiastowego użycia przemocy wobec osoby. Może ona polegać na groźeniu pobiciem, spowodowaniem uszkodzenia ciała lub zastosowaniem innej formy przemocy fizycznej, przy czym groźba ta nie musi być skierowana bezpośrednio na osobę, której rzecz sprawca chce zagarnąć, ale może np. dotyczyć obecnej przy zdarzeniu osoby najbliższej (M. Michalski (w:) A. Wąsek (red.), Komentarz, t. II, s. 824). Forma wyrażenia groźby nie jest ustawowo określona, nie musi więc być przez sprawcę wypowiedziana, a wystarczy, że jednoznacznie wynika z jego zachowania się.

W orzecznictwie przyjmuje się, że znamiona rozboju wypełnia nie tylko własnoręczny zabór przedmiotu kradzieży, lecz także zmuszenie pokrzywdzonego zastosowanymi rozbójniczymi środkami do natychmiastowego wydania tego

przedmiotu (m.in. wyrok SN z dnia 19 lutego 1973 r., I KR 371/72, OSNKW 1973, nr 7, poz. 97, oraz wyrok SA w Łodzi z dnia 23 maja 2001 r., II AKa 83/01, Orz. Prok. i Pr. 2002, nr 9, poz. 25).

W oparciu o powyższe rozważania natury prawnej oraz zgromadzony i uznany za obiektywny w tej sprawie materiał dowodowy Sąd nie miał wątpliwości co do popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu.

W ocenie Sądu odnośnie zarzutu z pkt 1 aktu oskarżenia jednoznacznym jest, że oskarżony R. H. w dniu 30 maja 2013 r. w W. przy ul. (...) róg ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi osobami tj. P. K. i P. J. w zamiarze bezpośrednim, używając przemocy wobec D. C. (1), polegającej na uderzaniu pięściami po głowie oraz kopaniu po całym ciele dokonał zaboru w celu przywłaszczenia plecak koloru czarnego firmy (...) o wartości o wartości 60 złotych wraz z zawartością w postaci ubrań, to jest spodenek, koszulki i bielizny oraz perfum o łącznej wartości 80 złotych, a nadto portfela granatowego marki (...) o wartości 30 złotych, dokumentów w postaci dowodu osobistego i legitymacji szkolnej, pieniędzy w kwocie 80 złotych, telefonu komórkowego marki N. (...) o wartości 400 złotych współdziałającego z kartą SIM o numerze przywoławczym (...) oraz saszetki tzw. „nerki” firmy (...) o wartości 80 złotych, powodując tym samym szkodę na mieniu pokrzywdzonego D. C. (1) w łącznej wysokości 730 złotych.

Zdaniem Sądu, oskarżony R. H. zrealizował wszelkie znamiona zarzucanego mu przestępstwa. Oskarżony użył przemocy wobec pokrzywdzonego w postaci uderzania go pięściami po głowie oraz kopaniu po całym ciele. Świadczą o tym powołane wyżej i omówione dowody z zeznań pokrzywdzonego i zeznań świadków P. K., P. J., A. H..

Konsekwencją zachowania oskarżonego był zabór mienia o łącznej wartości 730 złotych. Oskarżony działał wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi osobami, z których każdy z nich skrupulatnie realizował role jakie mieli do spełnienia oraz w pełni akceptował zachowanie pozostałych współoskarżonych. Tym samym oskarżony R. H. miał doskonale warunki do zyskania i wykorzystania przewagi nad pokrzywdzonym, sprzyjające do dokonania zarzucanego mu czynu.

Sąd uwzględnił, że oskarżony R. H. został w przeszłości skazany m.in. wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy Mokotowa w Warszawie III Wydział Karny z dnia 14 września 2005 roku w sprawie III K 1147/05, prawomocnym z dniem 22 września 2005 roku, za przestępstwo z art. 280 § 1 kk na karę 2 lat pozbawienia wolności z zawieszeniem wykonania na 5 lat próby, którą odwieszono postanowieniem z dnia 30 lipca 2008 r., którą następnie odbył w okresie od 23 października 2008 roku do 24 czerwca 2010 roku (k. 151-153v). Dlatego też Sąd uznał, że oskarżony zarzucanego mu czynu w niniejszej sprawie dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa w rozumieniu art. 64 § 1 k.k. Stosownie do treści art. 64 § 1 k.k. w warunkach tzw. recydywy zwykłej działa ten sprawca, który będąc skazany za przestępstwo umyślne na karę pozbawienia wolności, popełnia w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary, umyślne przestępstwo podobne do przestępstwa, za które był już skazany. W myśl art. 115 § 3 k.k. przestępstwami podobnymi są przestępstwa należące do tego samego rodzaju albo m.in. popełnione w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. R. H. został uprzednio skazany za przestępstwo tożsame, jak zarzucane mu w niniejszej sprawie, tj. z art. 280 § 1 k.k., dlatego też Sąd nie powziął wątpliwości, że spełnione zostały przesłanki z art. 64 § 1 k.k.

Mając więc powyższe na uwadze Sąd uznał, że postępowanie dowodowe wykazało winę oskarżonego R. H., zaś jego zachowanie wypełniło znamiona czynu określonego w art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Odnośnie czynu drugiego - przestępstwa z art. 278 § 1 k.k. (kradzieży) dopuszcza się ten, kto zabiera w celu przywłaszczenia cudzą rzecz ruchomą. Przedmiotem ochrony art. 278 k.k. jest własność, posiadanie oraz inne prawa rzeczowe i obligacyjne do rzeczy ruchomej, co rozumieć należy jako wyodrębniony i mogący samodzielnie występować w obrocie przedmiot materialny, który przedstawia wartość majątkową. Zachowanie się sprawcy przestępstwa kradzieży polega na zaborze cudzej rzeczy ruchomej w celu przywłaszczenia. Przez zabór należy rozumieć bezprawne wyjęcie rzeczy spod władztwa osoby dotychczas nią władającej i objęcie jej we własne władanie przez sprawcę. „Istota zaboru polega na wyjęciu spod władztwa dysponenta mienia ruchomego. Dopuścić się go może osoba, która nie ma w ogóle prawa rzeczą rozporządzać. Tym właśnie różni się kradzież od przywłaszczenia, którego przedmiotem może być rzecz będąca w legalnym, a nie bezprawnym posiadaniu sprawcy” (wyrok SN z 9 kwietnia 1997 r., III KRN 241/96, Prok. i Pr. 1997, nr 10, poz. 6; J. Satko, glosa do wyroku SN z 9 kwietnia 1997 r., III KKN 241/96, OSP 1998, z. 5,

poz. 95). Do wypełnienia znamion przestępstwa kradzieży konieczne jest zaistnienie okoliczności, że wyjęcie rzeczy spod władztwa następuje wbrew woli osoby nią władającej, a także bez żadnej ku temu podstawy (wyrok SN z dnia 18.12.1998 r., IV KKN 98/98, Prok. i Pr. 1999, nr 7 – 8, poz. 5). Przy przestępstwie kradzieży działanie sprawcy należy uznać za ukończone z chwilą, gdy sprawca „zawładnął rzeczą, objął ją w swoje posiadanie, bez względu na to, czy zdołał następnie zamiar rozporządzania tą rzeczą jako swoją urzeczywistnić czy też nie” (wyrok SN z 21 stycznia 1985 r., II KR 311/84, OSNPG 1985, nr 8, poz. 110). Przestępstwo z art. 278 § 1 k.k. należy do kategorii przestępstw kierunkowych, co oznacza, że zachowanie sprawcy ukierunkowane jest na ściśle określony cel, jakim jest przywłaszczenie cudzej rzeczy ruchomej. Do wypełnienia znamion przestępstwa z art. 278 § 1 k.k. „nie wystarcza zatem, aby sprawca godził się na możliwość przywłaszczenia. Niezbędne jest tu wykazanie, że sprawca miał świadomość znaczenia swojego działania, tzn. zmierzał do przywłaszczenia rzeczy i jednocześnie chciał przywłaszczyć sobie cudzą rzecz” (wyrok SN z 5 maja 1999 r., V KKN 406/97, Prok. i Pr. 2000, nr 4, poz. 6). Zabór rzeczy musi następować w celu przywłaszczenia, tzn. włączenia przez sprawcę rzeczy do swojego majątku połączonego z trwałym pozbawieniem władztwa nad rzeczą jej dotychczasowego właściciela (wyrok SN z 17 lutego 1989 r., V KRN 280/88, OSNPG 1989, nr 8, poz. 94).

W okolicznościach przedmiotowej sprawy, w świetle dokonanych powyżej przez Sąd ustaleń faktycznych i prawnych, nie budziło wątpliwości, że R. H. swoim zachowaniem opisanym w punkcie 2 części wstępnej wyroku wyczerpał dyspozycję art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Oskarżony R. H. w dniu 11 lutego 2013 roku w W. z mieszkania numer (...) przy ul. (...) dokonał zaboru w celu przywłaszczenia mienia w postaci aparatu fotograficznego marki P. (...) o wartości 480 złotych na szkodę A. R..

Zdaniem Sądu konieczna w świetle dokonanej oceny ustaleń faktycznych stała się wskazana zmiana opisu czynu w jego granicach poprzez ustalenie wartości ww. aparatu fotograficznego na 480 złotych. W toku postępowania Sąd ustalił bowiem inną wartość nabytych przedmiotów niż deklarowane przez pokrzywdzonych (opinia biegłego – k. 1105-1107).

Sąd uwzględnił, że oskarżony R. H. został w przeszłości skazany m.in. wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy Mokotowa w Warszawie III Wydział Karny z dnia 14 września 2005 roku w sprawie III K 1147/05, prawomocnym z dniem 22 września 2005 roku, za przestępstwo z art. 280 § 1 kk na karę 2 lat pozbawienia wolności z zawieszeniem wykonania na 5 lat próby, którą odwieszono postanowieniem z dnia 30 lipca 2008 r., którą następnie odbył w okresie od 23 października 2008 roku do 24 czerwca 2010 roku (k. 151-153v). Dlatego też Sąd uznał, że oskarżony zarzuconego mu czynu w niniejszej sprawie dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa w rozumieniu art. 64 § 1 k.k. Stosownie do treści art. 64 § 1 k.k. w warunkach tzw. recydywy zwykłej działa ten sprawca, który będąc skazany za przestępstwo umyślne na karę pozbawienia wolności, popełnia w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary, umyślne przestępstwo podobne do przestępstwa, za które był już skazany. W myśl art. 115 § 3 k.k. przestępstwami podobnymi są przestępstwa należące do tego samego rodzaju albo m.in. popełnione w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. R. H. został uprzednio skazany za przestępstwo tożsame, jak zarzucone mu w niniejszej sprawie, tj. z art. 280 § 1 k.k., dlatego też Sąd nie powziął wątpliwości, że spełnione zostały przesłanki z art. 64 § 1 k.k.

Mając więc powyższe na uwadze Sąd uznał, że postępowanie dowodowe wykazało winę oskarżonego R. H., zaś jego zachowanie wypełniło znamiona czynu określonego w art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Odnosnie czynu trzeciego – zgodnie z art. 222 § 1 k.k. kto narusza nietykalność cielesną funkcjonariusza publicznego lub osoby do pomocy mu przybranej podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 3.

W myśl przepisu art. 115 § 13 pkt 7 k.k. funkcjonariuszem publicznym jest każdy funkcjonariusz organu powołanego do ochrony bezpieczeństwa publicznego (albo funkcjonariusz Służby Więziennej).

Jednym z organów powołanych do ochrony bezpieczeństwa publicznego jest Policja, o czym przesądza art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 roku o Policji („Tworzy się Policję jako umundurowaną i uzbrojoną formację służącą społeczeństwu i przeznaczoną do ochrony bezpieczeństwa ludzi oraz do utrzymywania bezpieczeństwa i porządku publicznego”) oraz przepis art. 1 ust. 2 pkt 2 tej samej Ustawy („Do podstawowych zadań Policji należą (...) ochrona

bezpieczeństwa i porządku publicznego, w tym (...)). Tym samym każdy funkcjonariusz Policji jest funkcjonariuszem publicznym w rozumieniu przepisów kodeksu karnego.

Do znamion czynu zabronionego stypizowanego w przepisie art. 222 § 1 k.k., oprócz tego, iż pokrzywdzony musi być funkcjonariuszem publicznym lub osobą przybraną mu do pomocy, należy naruszenie przez sprawcę nietykalności cielesnej pokrzywdzonego, które dla zaistnienia czynu z art. 222 § 1 k.k. nastąpić musi podczas i w związku z pełnieniem przez pokrzywdzonego obowiązków służbowych. Przepis ten ma charakter skutkowy, popełnić je można jedynie umyślnie (M. Kulik w: M. Mozgawa (red.), M. Budyn – Kulik, P. Kozłowska – Kalisz, M. Kulik, Kodeks karny. Komentarz, LEX 2014). Przepis art. 222 § 1 k.k. stanowi *lex specialis* w stosunku do przepisu art. 217 § 1 k.k. i jako taki stanowi właściwą kwalifikację czynu w sytuacji, gdy osoba pokrzywdzona jest funkcjonariuszem publicznym, zaś naruszenie jej nietykalności cielesnej nastąpiło podczas lub w związku z wykonywaniem przez nią czynności służbowych.

Jak wskazuje się w orzecznictwie, użyte w omawianym przepisie wyrażenie „narusza nietykalność cielesną” obejmuje swym zakresem nie tylko naruszenia drastyczne – jak uderzenie pokrzywdzonego czy rzucenie weń przedmiotem – ale „wszelkie możliwe sposoby ingerencji sprawcy w nietykalność cielesną drugiej osoby, w tym również popchnięcie (odepchnięcie)” (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 2010 roku, sygn. akt II KK 145/10, LEX nr 619619).

Czyn opisany w art. 288 § 1 k.k. jest to czynność wykonawcza polegająca na zniszczeniu, uszkodzeniu lub uczynieniu niezdatną do użytku cudzej rzeczy, stanowiącej mienie ruchome. Jak stwierdził Sąd Najwyższy (w wyroku z dnia 9 grudnia 2003 r., III KK 165/03, Prok. i Pr.-wkł. 2004, nr 3, poz. 7) stosownie do treści art. 44 k.c. mieniem jest własność i inne prawa majątkowe. Przepis art. 288 § 1 k.k. chroni zatem nienaruszalność oraz zdolność do użytkowania rzeczy cudzych, do których określone podmiotowi przysługuje prawo własności, bądź który jest posiadaczem tych rzeczy, albo przysługują mu inne uprawnienia do rzeczy, wynikające z praw rzeczowych lub obligacyjnych. Sprawca tego przestępstwa narusza bezpośrednio zarówno dobro prawne właściciela rzeczy, jak i dobro prawne posiadacza rzeczy w dobrej wierze. Zniszczenie i uszkodzenie rzeczy nie różnią się jakościowo, lecz tylko ilościowo, i polegają na powodowaniu fizycznych zmian w strukturze rzeczy. W wypadku zniszczenia rzeczy zachodzi jej całkowite unicestwienie bądź uszkodzenie idące tak daleko, że rzecz przestaje przynależeć do tego rodzaju, do jakiego należała przed czynem. Uszkodzenie stanowi naruszenie substancji rzeczy bez jej unicestwienia. Uczynienie rzeczy niezdatną do użytku sprowadza się do wywołania niemożności używania jej zgodnie z przeznaczeniem, bez fizycznego naruszenia jej substancji. Chodzi zarówno o niezdatności rzeczy do użytku zgodnego z jej normalnym (typowym) przeznaczeniem, jak i z przeznaczeniem, jakie nadał jej pokrzywdzony. Relevantne jest zarówno spowodowanie całkowitej, jak i częściowej bezużyteczności rzeczy. Przepis art. 288 § 1 k.k. można popełnić umyślnie w obu formach zamiaru, tj. bezpośredniego, jak i wynikowego.

W realiach niniejszej sprawy Sąd nie miał wątpliwości, że oskarżony R. H. swoim zachowaniem wyczerpał znamiona czynu zabronionego z art. 222 § 1 k.k. w zw. z art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

W odniesieniu do przypisanego oskarżonemu czynu wskazać należy, że R. H. w dniu 12 lutego 2013 r. w W., w Szpitalu przy ul. (...) szarpał st. asp. K. D. i asp. T. G. z Komisariatu Policji W. R., co stanowiło naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariuszy Policji, a zatem funkcjonariusza publicznego w rozumieniu przepisów Kodeksu karnego. W realiach zdarzenia nie ma również żadnych wątpliwości odnośnie tego, że naruszenie przez oskarżonego nietykalności cielesnej ww. funkcjonariuszy miało miejsce podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych. Niewątpliwie R. H. w dniu 12 lutego 2013 r. został zatrzymany w charakterze podejrzanego w związku z prowadzonym przez funkcjonariuszy postępowaniem dotyczącego kradzieży aparatu fotograficznego marki P. (...) o wartości 480 złotych z mieszkania nr (...) przy ul. (...) należącego do A. R.. Znajdował się on pod wpływem alkoholu. Ww. funkcjonariusze przewieźli oskarżonego na badanie do szpitala ma ulicy (...). Po zakończeniu badania R. H. zaczął zachowywać się agresywnie. Mimo wielokrotnych upomnień oskarżony nie zmienił swojego zachowania. Z uwagi na powyższe policjanci użyli wobec niego siły fizycznej, a oskarżony w odwecie zaczął szarpać ich za ubranie, czym zniszczył należące do funkcjonariuszy mienie, tj. porwanie dwóch srebrnych łańcuszków, porwanie koszulki oraz

połamanie okularów, czym spowodował straty w wysokości 560 zł na szkodę ww. funkcjonariuszy Policji. Mając na uwadze, że R. H. był w przeszłości skazany m.in. wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy Mokotowa w Warszawie III Wydział Karny z dnia 14 września 2005 roku w sprawie III K 1147/05, dlatego też Sąd uznał, że oskarżony zarzuconego mu czynu w niniejszej sprawie dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa w rozumieniu art. 64 § 1 k.k. o czym była mowa wyżej.

Tym samym stwierdzić należy, że oskarżony R. H. wyczerpał swoim zachowaniem znamiona czynu zabronionego wskazanego w art. 222 § 1 k.k. w zb. z art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Sąd w przedmiotowej sprawie nie dopatrył się żadnych okoliczności, które wyłączałyby możliwość przypisania winy oskarżonemu. Należy bowiem wskazać, że oskarżony jest osobą pełnoletnią, dojrzałą, poczytalną, a nadto w niniejszym postępowaniu nie działał też pod wpływem błędu. Zatem od oskarżonego R. H. można więc było wymagać zachowania zgodnego z obowiązującymi normami prawnymi.

Wobec powyższego przypisanie winy oskarżonemu R. H. jest w przekonaniu Sądu w pełni uzasadnione.

Rozważając kwestię rodzaju i wysokości kary Sąd kierował się dyrektywami wymiaru kary, określonymi w art. 53 k.k., nadto miał na względzie wszystkie okoliczności przemawiające zarówno na korzyść oskarżonego, jak i na jego niekorzyść. Analizował zarówno elementy przedmiotowe, jak i podmiotowe czynu, aby wymiar kary spełnił poczucie społecznej sprawiedliwości kary, nadto by był adekwatny do stopnia winy oskarżonego i społecznej szkodliwości popełnionych przez niego czynów oraz aby osiągnął cele zapobiegawcze i wychowawcze.

Oceniając stopień winy oskarżonego Sąd uznał, iż zarzucanych mu czynów dopuścił się umyślnie z zamiarem bezpośrednim. Nic nie usprawiedliwia tego zachowania, dlatego stopień jego winy jest znaczny.

Stopień społecznej szkodliwości popełnionych przez oskarżonego czynów Sąd uznał za wysoki, mając na uwadze rodzaj naruszonych przez niego dóbr, postać zamiaru, motywację, jak również okoliczności popełnienia czynów. Nie ulega wątpliwości, że zachowanie oskarżonego wzbudza silną społeczną dezaprobatę.

Przechodząc do indywidualnej oceny stopnia winy oraz stopnia społecznej szkodliwości czynów popełnionych przez R. H. Sąd uznał, że miały one charakter znaczny. Występek z pkt. 1 części wstępnej wyroku którego dopuścił się oskarżony, co wynika z samej jego istoty, jest przestępstwem umyślnym popełnianym z zamiarem bezpośrednim. Oskarżony działał z zamiarem osiągnięcia korzyści majątkowej, a ponadto obejmował swoim zamiarem zastosowanie przemocy w postaci uderzania pięściami po głowie oraz kopania pokrzywdzonego po całym ciele. Jako człowiek dorosły, zdrowy i w pełni rozwinięty R. H. powinien uświadamiać sobie jak poważne skutki nie tylko dla zdrowia fizycznego ale również psychicznego pokrzywdzonego mógł wywołać.

Również okoliczności popełnienia czynu zabronionego przemawiają na niekorzyść R. H.. Oskarżony działał bowiem w wyniku zbiorowej akcji, w przewadze liczebnej, która to okoliczność uznawana jest w doktrynie za okoliczność obciążającą każdego współsprawcę (wyr. SN z 14.4.1976 r., RW 140/76, OSNKW 1976, Nr 6, poz. 84). Dodatkowo oskarżony dopuścił się rozboju w porze nocnej, powodując tym samym zamach na prawo pokrzywdzonego do czucia się bezpiecznie. Nie sposób pominąć, że jego działanie nie było przypadkowe, a zaplanowane i przemyślane zarówno co do sposobu działania, jak i celu, który miał osiągnąć.

W ocenie Sądu stopień społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu czynu z pkt. 2 również należy uznać za znaczny. Oskarżony dopuścił się bowiem czynu skierowanego przeciwko dobru prawnie chronionemu, jakim jest także mienie.

Na podobną ocenę zasługuje również stopień społecznej szkodliwości przypisanemu oskarżonemu czynu z punktu 3 części wstępnej wyroku, na który składa się przede wszystkim rodzaj i charakter naruszonego dobra, którym jest nietykalność cielesna drugiego człowieka. Jednocześnie z uwagi na to, że oskarżony dopuścił się popełnienia wymienionego czynu na szkodę funkcjonariuszy publicznych podczas i w związku z wykonywaniem przez nich

obowiązków służbowych, czynem swoim godził on jednocześnie w działalność organów państwa, usiłując zakłócić ich funkcjonowanie. Sposób i okoliczności popełnienia przedmiotowego czynu świadczą o lekceważącym stosunku oskarżonego do obowiązującego prawa i norm społeczno-obyczajowych.

Do okoliczności niewątpliwie łagodzących zaliczyć należało fakt, iż oskarżony przyznał się do popełnienia dwóch z trzech zarzucanych mu czynów, negował rozbój.

W ocenie Sądu do okoliczności obciążających oskarżonego R. H. należy zaliczyć znaczny stopień społecznej szkodliwości przypisanych mu czynów. Oskarżony dopuścił się bowiem czynów skierowanych przeciwko ważnym dobrom prawnie chronionym, jakim jest: nietykalność cielesna i mienie (zarzut 3), mienie (zarzut 2), zdrowie i mienie (zarzut 1).

Do okoliczności obciążających zaliczyć również należało fakt, że oskarżony był już uprzednio wielokrotnie karany za przestępstwa. Powyższe świadczy o tym, że nie wyciągnął on konstruktywnego wniosku z poprzednio wydanych wyroków skazujących:

- przez Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie w dniu 14.09.2005r. (sygn. akt III K 1147/05) za czyn z art. 280 § 1 k.k.;

- przez Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie w dniu 31.10.2007r. (sygn. akt III K 1267/06) za czyny z art. 197 § 1 k.k. i art. 222 § 1 k.k. ;

- przez Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie w dniu 30.10.2012r. (sygn. akt III K 963/12) za czyn z art. 178a § 1 k.k.;

- przez Sąd Okręgowy w Warszawie w dniu 07.01.2015r. (sygn. akt XVIII K 194/14) za czyn z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.;

Powyższe świadczy również o zlekceważeniu przez oskarżonego kolejny raz obowiązującego porządku prawnego.

Mając powyższe na względzie, Sąd wymierzył:

- za pierwszy czyn z części wstępnej wyroku na podstawie art. 280 § 1 k.k. – karę 4 lat pozbawienia wolności;
- za drugi czyn z części wstępnej wyroku na podstawie art. 278 § 1 k.k. – karę 9 miesięcy pozbawienia wolności;
- za trzeci czyn z części wstępnej wyroku na podstawie art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k.- karę 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności.

Orzeczenie o każdej z tych kar jednostkowych, ukształtowane w powyższy sposób, czyni zadość dyrektywom wymiaru kary, pozwalając na uświadomienie oskarżonemu naganność jego postępowania i powstrzymanie go od podjęcia analogicznych działań w przyszłości, osiągając w konsekwencji cele stawiane wymiarowi kary w zakresie prewencji szczególnej.

Nadto, zdaniem Sądu, ukształtowane w powyższy sposób orzeczenie o karze będzie stanowiło także czytelny sygnał dla obywateli, iż popełnianie przestępstw jest nieopłacalne i każdorazowo spotka się z nieuchronną karą, powstrzymując tym samym potencjalnych sprawców przestępstw od realizacji zamiaru naruszenia prawa.

Reasumując, ukształtowane w stosunku do oskarżonego w powyższy sposób kary pozostają adekwatne do stopnia winy i stopnia społecznej szkodliwości zarzucanych oskarżonemu czynów, nie przekraczając żadnego z nich, a nadto, że uwzględniają całość dyrektyw stawianych ich wymiarowi, pozostając karami sprawiedliwymi i zgodnymi ze społecznym poczuciem sprawiedliwości, nie będąc ani rażąco łagodnymi, ani też rażąco niewspółmiernie surowymi.

Wymierzając zaś oskarżonemu karę łączną w punkcie IV wyroku Sąd uczynił to na podstawie art. 85 § 1 k.k., art. 85a k.k. i art. 86 § 1 k.k.

Zgodnie z art. 85 § 1 k.k. jeżeli sprawca popełnił dwa lub więcej przestępstw i wymierzono za nie kary tego samego rodzaju albo inne podlegające łączeniu, sąd orzeka karę łączną. Z kolei z art. 85a k.k. wynika, iż orzekając karę łączną, sąd bierze pod uwagę przede wszystkim cele zapobiegawcze i wychowawcze, które kara ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. W myśl art. 86 § 1 k.k. Sąd wymierza karę łączną w granicach od najwyższej z kar wymierzonych za poszczególne przestępstwa do ich sumy, nie przekraczając jednak 810 stawek dziennych grzywny, 2 lat ograniczenia wolności albo 20 lat pozbawienia wolności; karę pozbawienia wolności wymierza się w miesiącach i latach.

Dyrektywy wskazane w w/w przepisie wyznaczają kierunki wyboru konkretnej dolegliwości kary łącznej w granicach wymiaru tej kary określonych przez art. 86 § 1 k.k. i są one odbiciem dwóch odpowiednich dyrektyw określonych w w/w art. 53 § 1 k.k., a mianowicie dyrektywy prewencji indywidualnej (szczególnej) oraz dyrektywy prewencji generalnej (ogólnej).

Wymiar kary łącznej jest dwuetapowy. W pierwszym etapie sąd wymierza kary jednostkowe, w drugim karę łączną. Względ na społeczne niebezpieczeństwo przypisanych sprawcy czynów powinien być brany pod uwagę na pierwszym etapie wymiaru, czyli przy orzekaniu kar jednostkowych. W drugim etapie, przy określaniu wysokości kary łącznej sąd powinien dawać prymat dyrektywom prewencji indywidualnej i generalnej (...)” (uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego - Izba Karna z dnia 28 listopada 1990 r. II KR 61/90, OSP 1991/11-12 poz. 292).

Aktualne pozostają wytyczne Sądu Najwyższego co do potrzeby badania związku podmiotowego i przedmiotowego pomiędzy zbiegającymi się czynami, jako okoliczności decydującej w poważnej mierze o zastosowaniu zasady absorpcji przy wymiarze kary łącznej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 października 1983 r., OSNKW 1984, nr 5-6, poz. 65; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 1986 r., OSNKW 1976, nr 10-11, poz. 128). Podobne stanowisko prezentują sądy apelacyjne (Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 8 marca 2001, sygn. II Aka 59/01, Prok.i Pr. 2002/3/21, Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 28 czerwca 2002, sygn. II Aka 138/02, KZS 2002/7-8/41 oraz Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 9 maja 2001, sygn. II Aka 63/01, Prok.i Pr. 2002/7-8/20). Z kolei Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 9 maja 2001, sygn. II Aka 63/01, opubl. w Prok.i Pr. 2002/7-8/20 wskazał, że zastosowanie zasady absorpcji, asperacji czy kumulacji przy orzekaniu tak kary łącznej, jak i wydawaniu wyroku łącznego uwarunkowane jest nie tylko relacjami zachodzącymi pomiędzy osądzonymi czynami, czyli bliskością związku przedmiotowo-podmiotowego, ale także tym, w jakich odstępach czasu zostały one popełnione. W konsekwencji Sąd Apelacyjny zauważa, że im bliższe są te relacje, tym bardziej wyrok łączny powinien być zbliżony do dopuszczalnego minimum, uwarunkowanego wysokością kar orzeczonych za przestępstwa, objęte tym wyrokiem. Zasadę absorpcji stosuje się więc, gdy przestępstwa wskazują na bliską więź przedmiotową i podmiotową, są jednorodnej i popełnione zostały w bliskim związku czasowym i miejscowym, stanowiąc blisko powiązany zespół zachowań sprawcy, mimo godzenia w różne dobra osobiste.

Wymiar kary łącznej mógł oscylować w niniejszej sprawie w granicach od minimalnie 4 lat pozbawienia wolności (absorpcja) do maksymalnie 6 lat miesięcy pozbawienia wolności (kumulacja). Stąd orzeczona R. H. kara łączna w wymiarze 5 lat pozbawienia wolności jest adekwatna w ustalonych warunkach przedmiotowej sprawy. Sąd ocenił w tej mierze związek przedmiotowo – podmiotowy między popełnionymi przez oskarżonego czynami, okoliczność godzenia w różne dobra chronione prawem (mienie, zdrowie, nietykalność cielesna), skumulowanego działania oskarżonego na przestrzeni 3 i pół miesiąca. Wziął także pod uwagę wcześniejszą karalność R. H. (karta karna na k. 1039 -1039v).

Kara musi być przy tym dolegliwszą, aby pomogła uświadomić oskarżonemu, że postąpił w sposób sprzeczny z porządkiem prawnym i jednocześnie powstrzymać go od kolejnych naruszeń. Orzekając karę łączną pozbawienia wolności w tym wymiarze, Sąd miał również na uwadze cele zapobiegawcze i wychowawcze kary w ramach prewencji indywidualnej oraz potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej w społeczeństwie, jak również cele prewencji generalnej.

Biorąc powyższe elementy pod uwagę Sąd orzekł wobec R. H. karę łączną pozbawienia wolności w wysokości 5 lat (na zasadzie asperacji).

Wobec tego, iż w niniejszej sprawie oskarżony R. H. został od godziny 22:20 dnia 11 lutego 2013r. do godziny 20:35 dnia 12 lutego 2013 r. zatrzymany oraz od godziny 20:25 dnia 31 maja 2013 r. do godziny 14:30 dnia 16 stycznia 2014 r. tymczasowo aresztowany, Sąd zaliczył mu w punkcie V wyroku, na mocy art. 63 § 1 k.k., na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w tym czasie, uznając karę łączną pozbawienia wolności za wykonaną we wskazanym zakresie. Zgodnie bowiem z treścią art. 63 § 5 k.k. za dzień w rozumieniu § 1 i 2 przyjmuje się okres 24 godzin liczony od chwili rzeczywistego pozbawienia wolności.

Sąd orzekł również na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. a contrario o pozostawieniu w aktach sprawy dowodów rzeczowych w postaci płyt DVD - R wymienionych w Wykazie Dowodów Rzeczowych: I DRZ(...) pod poz. 1 i 6 na k. 88 o czym orzeczono w punkcie VI wyroku.

Sąd, na podstawie art. 230 § 2 k.p.k., orzekł w punkcie VII wyroku przedmiocie dowodów rzeczowych wyszczególnionych w wykazie dowodów rzeczowych numer DRZ (...) pod poz. 1 (k. 239 akt sprawy) w postaci spodenek, nakazując zwrot D. C. (1) jako osobie uprawnionej.

Z uwagi na fakt, iż oskarżony R. H. korzystał w toku postępowania karnego z pomocy obrońcy wyznaczonego z urzędu, którego wynagrodzenie z tytułu udzielanej pomocy prawnej nie zostało w całości ani w części uiszczony, Sąd w punkcie VIII wyroku zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. E. S. – obrońcy oskarżonego R. H. wynagrodzenie na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k., a jego wysokość ustalając w oparciu o § 14 ust. 1 pkt. 2, § 14 ust. 2 pkt. 3, § 16, § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokatów oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w kwocie 2 232 złotych powiększonej o podatek VAT (300 za śledztwo, 420 zł za pierwszy termin rozprawy w postępowaniu zwyczajnym przed sądem rejonowym plus po 20% kwoty z 420 zł za każdy kolejny termin rozprawy, w tym za termin posiedzenia w przedmiocie zostosowania tymczasowego aresztowania). Sąd miał przy tym na względzie przepis § 22 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z dnia 5 listopada 2015 r. poz. 1801), zgodnie z którym do spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie rozporządzenia (01.01.2016r.) stosuje się przepisy dotychczasowe do czasu zakończenia postępowania w danej instancji.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych, Sąd w punkcie IX sentencji wyroku zwolnił oskarżonego R. H. od obowiązku uiszczenia kosztów sądowych i nie wymierzył mu opłaty, biorąc pod uwagę jego sytuację majątkową i osobistą oraz to, iż orzeczona została wobec niego kara łączna pozbawienia wolności.

Mając na uwadze powyższe, Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.

SSR Iwona Hulko